

**HIERONIM
MORSZTYN**
ŚWIATOWA ROZKOSZ

**BIBLIOTEKA
PISARZY
STAROPOLSKICH**

zespół redakcyjny

Adam Karpiński (przewodniczący)

Krzysztof Mrowcewicz

Ariadna Masłowska-Nowak (sekretarz)

Biblioteka Pisarzy Staropolskich

1
TOM

**Instytut Badań Literackich PAN
Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”**

Biblio
teka
Disarzy
Staropolskich

**HIERONIM
MORSZTYN**

ŚWIATOWA ROZKOSZ

**Z OCHMISTRZEM SWOIM
I ZE DWUNASTĄ SWYCH SŁUŻEBNYCH PANIEN**

WYDAŁ
ADAM KARPIŃSKI

IBL Instytut
Badań
Literackich
Wydawnictwo 1995 Warszawa



Redakcja

Ariadna Masłowska-Nowak

Korekta

Krystyna Petryk, Agnieszka Pliszkiwicz

Projekt okładki

Małgorzata Żarska

Opracowanie typograficzne

Adam Rysiewicz

Skład i łamanie

Wydawnictwo IBL / Helena Dziurnikowska

Wydrukowano na objętościowym papierze ekologicznym

Munken Print Extra 15

Książka dofinansowana ze środków Komitetu Badań Naukowych

© Copyright by Adam Karpiński, 1995

© Copyright by Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, 1995

© Copyright for this edition by Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich
PAN, 1995

Druk i oprawa

Wrocławska Drukarnia Naukowa

ISBN 83-85605-63-0

WPROWADZENIE DO LEKTURY



Twórczość Hieronima z Raciborska Morsztyna, tak jak i jego biografię, znamy jedynie we fragmentach. Zapewne lepiej orientowali się ludzie pióra współcześni poecie, skoro tak często i pochlebnie się o nim wypowiadali. Pierwszym bodaj znanym nam krytykiem był Seweryn Bączalski, nieco starszy od Morsztyna wierszopis, który pod koniec wydanego w 1608 r. *Przestrachu śmiertelnego* dał obszerną pochwałę autora *Światowej Rozkoszy z Ochmistrzem...*, „człowieka godnego”, jak nikt „spodobnego” „na wiersz polski”. Nieco później, ok. 1617 r., Kasper Twardowski w *Lekcjach Kupidynowych* pisał o Morsztynie jako o pierwszym śpiewaku Wenery, która jemu właśnie przeznaczyła „kosztowny wieniec”, jakiego „jeszcze żadnemu nie dała”. Tuż obok Kochanowskiego wymienił Morsztyna Stanisław Orzelski w powstałym ok. 1623 r. poemacie *Macaronica Marfordii Mądzikowii poetae approbati*, a tę wysoką ocenę potwierdzają późniejsze wypowiedzi Szymona Starowolskiego i Jana Andrzeja Morsztyna.

Jakby na przekór temu powszechnemu uznaniu, sam poeta niewiele chyba dbał o uporządkowanie dorobku, a los obszedł się z jego twórczością równie niełaskawie, znaczną jej część zatracając lub wikłając w trudne dziś do rozstrzygnięcia kwestie autorstwa. Równie „niełaskawe” są historyczne źródła, na których oprócz moglibyśmy biografię Morsztyna, w dużej mierze wysnuwaną z własnych enuncjacji poety, nieraz sprzecznych, nieraz jakby celowo zacierających klarowność przeznaczonego dla czytelników obrazu¹.

¹ O biografii i dorobku Morsztyna w świetle najnowszych badań zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Hieronim Morsztyn – pierwszy z rodu poetów*, „Przegląd Humanistyczny”, 1980, z. 4, s. 31–55; zob. ponadto też, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, s. 805–807 (hasło: „Morsztyn Hieronim”).

Hieronim Morsztyn otwiera poczet poetów tego nazwiska. Po nim będą Jan Andrzej, Zbigniew, Stanisław, a ich wspólny dorobek zajmuje niemałą (i to jak ważną!) część barokowej poezji. Rozgałęziony ród Morsztynów, osiadły w Małopolsce od czasów Kazimierza Wielkiego, majątek zawdzięczał żupom wielickim. Przeniknąwszy do stanu szlacheckiego Morsztynowie poczęli pieczętować się herbem Leliwa i pisać się „z Raciborska”. Za czasów reformacji znaleźli się wśród szlachty kalwińskiej, a później ariańskiej i odtąd ariańskie korzenie będą ważną częścią biografii wszystkich poetów-Morsztynów. Arianinem był ojciec Hieronima, Florian, bachmistrz wielicki, którego drugą żoną, matką poety, była Zuzanna, córka jednego z najświetlejszych działaczy reformacji, Jana Łaskiego młodszego.

Z przybliżonych wyliczeń wynika, że Hieronim urodził się ok. 1580 r.; mało też wiemy o jego młodości i pobieranych naukach. Straciwszy wczesnie rodziców, wiele zawdzięczał wujowi, Samuelowi Łaskiemu, związanemu z katolicką już gałęzią rodu Łaskich, dzięki któremu mógł studiować w szkole jezuickiej w Braniewie. Ariańskie pochodzenie i jezuickie wychowanie otwierają pole dla dociekań starających się określić przynależność wyznaniową poety, dociekań skazanych raczej na niepowodzenie, ale jakże charakterystycznych dla biografii wielu ówczesnych twórców. Nie wiemy nic pewnego o kolejach życia Morsztyna. Wiele przemawia za tym, by widzieć go wśród dworzan królewskich – wszak z tego grona wywodzi się pokaźna liczba adresatów jego wierszy. Atmosfera i realia licznych utworów wskazują z kolei na życie ziemiańskie, średnio dostatnie, bez trosk, przy boku bliżej nam nie znanej Zofii; ile w tym jednak prawdy, a ile literackiej mistyfikacji? Jak niepewne to świadectwa widać po tytułach kilku przypisywanych mu tekstów, gdzie autora określa się jako „księdza Morsztyna”, co z kolei sprawiło, że część dawniejszych uczonych widziała w twórcy Światowej Rozkoszy z Ochmistrem... osobę duchowną. Ostatnia o nim wiadomość pojawia się ok. 1623 r. we wspomnianym już poemacie makaronicznym Orzelskiego, gdzie o Morsztynie mówi się jako o „świeżo” zmarłym. Miał wówczas ok. 43 lat.

Wedle słów samego poety pierwszym jego drukowanym dziełem były jakoweś „Theses filozofskie” – ofiarowana w 1598 r. Samuelowi Łaskiemu szkolna dysertacja z Braniewa. Temuż dobrodziejowi poświęcił niedługo potem nie znany nam dziś utwór, który w wierszowanej dedykacji, zachowanej w dziewiętnastowiecznym przedruku, nazywa poeta „Zwierciadłem”. Sławę i uznanie przyniosła mu chyba jednak dopiero *Światowa Rozkosz z Ochmistrem...*, po raz pierwszy wydana w 1606 r. Tę datę znamy jedynie z listu dedykacyjnego do Mikołaja Zenowica, który powiełały kolejne wydania. Dziś dostępne edycje, z roku 1622, 1624 (dwie edycje) i 1630, ukazały się już prawdopodobnie poza autorską kontrolą.

Po wydaniu *Światowej Rozkoszy z Ochmistrem...* nic już prawdopodobnie Hieronim drukiem nie ogłosił, poprzestając na obiegu rękopiśmiennym. Od niego też rozpoczyna się w literaturze polskiej „wiek rękopisów”. Był bowiem bodaj pierwszym z liczących się na staropolskim Parnasie poetów, który większość swoich utworów pozostawił manuskryptom, świadomie zapewne nad drukarską prasę przedkładając domowe kopiowanie. W XVII, a nawet jeszcze w XVIII wieku kilka setek wierszy Hieronimowych krążyło w gąszczu szlacheckich sylw, gubiąc często nazwisko twórcy. Można przypuszczać, że do obiegu rękopiśmiennego trafiły jako zwarty (jeden lub kilka) zbiór autorski, dzięki czemu przepisywano je w większych blokach lub robiono obszerniejsze wyciągi. Z zachowanych tego rodzaju zespołów, częściowo się uzupełniających, najstarszy, zatytułowany *Fraszworthy albo zabawy pokojowe z ksiąg autora pewnego wyjęte*, datowany jest na rok 1613, najobszerniejszy zaś pochodzi z początku drugiej połowy wieku i nosi tytuł *Summariusz wierszów Morsztyna, nigdy poety polskiego, przepisany*². Znajdujemy tam utwory pisane dobrym towarzyszom dla zabawy, rejestrujące bieżące doświadczenia poety, ale też innego rodzaju poetyckie próby, wśród których mamy i przekłady z *Heroid* Owidiusza, i większe utwory epicko-romansowe. Te ostatnie w 1655 r., już po śmierci autora, ukazały się drukiem jako *Philomachia abo affektów gorącej miłości wyrażenie z kilku par obojej płci przykładów*. Ponadto w manuskrypcie pozostawił Morsztyn kilka utworów, które nie były przepisywane wraz z innymi, być może zresztą przeznaczyl je do druku. Należy tu napisany w 1610 r. lub nieco później cykl treniczny *Żalobna muza na śmierć... Joachima hrabie na Wiśniczu Lubomirskiego*³ oraz zapewne *Historyja uciezna o zacnej królownie Banialuce ze wschodniej krainy* – wierszowany utwór epicki, którego autorstwo może jednak budzić wątpliwości; jedynym znanym nam źródłem jest drukowana wielokrotnie książeczka *Antypasty małżeńskie* (najstarsza znana edycja z 1650 r.), gdzie obok *Historyji* znajdują się dwie prozaiczne nowelki obcego pióra.

Rozproszony dorobek i mglisty zarys biografii nie sprzyjają poznaniu osobowości twórcy, która dopiero wylania się z rozpoznawanej powoli spuścizny. Kluczem do jej oswojenia jest jednak na pewno *Światowa*

² *Summariusz wierszów* wydał wraz z omówieniem podstawowych przekazów M. Malicki – „*Summariusz wierszów*” przypisywany Hieronimowi Morsztynowi i odmiany jego tekstu, [w:] *Miscellanea Staropolskie*, 6, Wrocław 1990, s. 119–478 („Archiwum Literackie”, t. XXVII); zob. ponadto tenże, *Z zagadnień tekstologicznych „Summariusza wierszów” Hieronima Morsztyna*, Kraków 1994.

³ Opublikowany przez P. Buchwald-Pelcowa, *Nieznane i zapomniane wiersze Hieronima Morsztyna*, [w:] *Miscellanea Staropolskie*, 4, Wrocław 1972, s. 265–295 („Archiwum literackie”, t. XVI); tam też, s. 293–295: przedruk dedykacji do *Zwierciadła*.

Rozkosz z Ochmistrem... – dzieło przez sam fakt druku wyodrębnione przez autora, artystycznie i koncepcyjnie zamknięte, a zarazem niezwykle mocno powiązane z innymi, pozostawionymi w manuskryptach wierszami. W rękopiśmiennych zbiorach Morsztynianów odnajdujemy odmienne wersje wielu tekstów znajdujących się w *Światowej Rozkoszy z Ochmistrem...* i wszystko wskazuje, że są to redakcje wcześniejsze, że autor wykorzystywał luźne, wcześniej powstałe utwory jako materiał konstrukcyjny cyklu⁴. Mówi nam to wiele o warsztacie autora, pozwalając zarazem dopatrywać się w *Światowej Rozkoszy z Ochmistrem...* dzieła w pewien sposób sumującego twórczość Hieronima Morsztyna w roku 1606. Jeszcze bardziej spektakularna rola wyznaczona została temu utworowi w syntezie Baroku, jaką przed dwudziestu laty zaproponował Czesław Hernas. Morsztynowe dzieło potraktowane zostało jako sygnał otwierający nowy kierunek polskiej poezji wczesnobarokowej, nazwany przez autora właśnie „poezją światowych rozkoszy”, rejestrującą urodę i wartości ziemskiego życia⁵.

Już tytuł zapowiada dzieło najgłębiej wyrażające potrzebę i sens zażywania rozkoszy świata, który, wedle słów poety, „piękny jest”. Bo „jakoż świata tego nie ma zażyć rozkoszy” człowiek, „gdy je jemu kwoli Stwórca nadał”? Za boskim przyzwoleniem pokazuje więc Morsztyn pełen repertuar uciech dostarczanych przez królewski dwór Rozkoszy i jej dwunastu pańien, których imiona wyznaczają zakresy zażywania przyjemności. Ochmistrz Dostatek (postać niezbędna w świecie Rozkoszy) poprzedza kolejno przedstawiane panny: Pompeę, Asystencyję, Kompaniję, Dyjetę, Pijatykę, Podwikę, Muzykę, Saltarellę, Krotochwilę, Grę, Przejazdkę i dwunastą, nazwaną po prostu Uciechą. Ta ostatnia uosabia najbliższe poecie rozkosze życia ziemiańskiego, postrzegane w obrębie ideałów znanych z pieśni Panny XII z Sobótki Kochanowskiego, ale przedstawiane z inną już intensywnością obrazu – nasyconego barwą, szczegółem i zmysłowością. W tym momencie wprowadza Morsztyn tajemniczy głos, który przypomina, iż *vanitas vanitatum et omnia vanitas*, a dotychczasową mapę rozkoszy świata zamienia w kontemplację jego marności.

Tu rozpoczyna się druga część cyklu, złożona z ośmiu utworów będących odmiennymi redakcjami tekstów znanych z *Summariusza* i innych rękopiśmiennych kolekcji Morsztynianów. W serii krótkich wierszy dominuje jeden motyw – „śmierci nieublaganej”, wobec której wszystko

⁴ Zob. „Aneks” w niniejszej edycji, gdzie zgromadzono rękopiśmienne redakcje wierszy wchodzących w skład *Światowej Rozkoszy*; pozostałe nawiązania tekstowe do wierszy z rękopiśmiennego *Summariusza wierszów* wskazane zostały w „Objaśnieniach”.

⁵ Zob. Cz. Hernas, *Barok*, Warszawa 1973, s. 47–55, rozdz.: „Poezja światowych rozkoszy. Hieronim Morsztyn”.

jest marnością; całość zamyka zaś emblemat z mottem zaczerpniętym z Horacego: *Mors ultima linea rerum*. W porównaniu z kompozycyjnie zamkniętym opisem dworu Rozkoszy i jej dwunastu panien, ta część dzieła przypomina raczej zbiór wariacji na temat nicości, względności wszechrzeczy, śmierci. Można nawet odnieść wrażenie, że utwory te zostały dołączone do spektaklu „ślicznych świata tego pozorności”. Czy jednak nie taki właśnie był zamysł autora? Czy śmierć nie ma być takim właśnie, napisanym w innej poetyce, epilogiem? A może nawet czymś więcej?

„Świetny świat” i „Śmierć” – wokół tych dwu tematów rozwija się Morsztynowa *Światowa Rozkosz z Ochmistrzem...* Doświadczenie Rozkoszy (*Voluptas*) i doświadczenie Marności (*Vanitas*) przystają do siebie, jak dwie połowy jabłka zerwanego w rajskim ogrodzie. O ile jednak tamto jabłko, zerwane wbrew zakazowi Boga, było źródłem grzechu, to owoce Rozkoszy, do których skosztowania Morsztyn namawia, mogą być spożywane z pełną aprobatą Boga, który przecież dla człowieka je stworzył. Człowiek w Morsztynowym „świełym świecie” nie żyje w związku z tym pod presją grzechu. Tylko Śmierć jest w stanie zburzyć tę „świełość”, tylko ona może wywołać lęk będący źródłem przewartościowań; w obliczu rzeczy ostatecznych Rozkosz musi ustąpić Marności, świat staje się „światem nieświełym”, a dwór Rozkoszy tylko teatrem żywych marionetek i „Bożym igrzyskiem”.

Widoczny u Morsztyna kult rozkoszy, cielesnych przyjemności, fascynacja zmysłowymi doznaniem pojawia się jako niewątpliwy refleks renesansowego epikureizmu, który mimo prób rehabilitacji podejmowanych przez niektóre kręgi humanistów (Pietro Bracciolini, Lorenzo Valla, Kallimach)⁶, pozostawał jak gdyby w cieniu; teza utożsamiająca najwyższe dobro z rozkoszą zawsze ustępowała przed stoickim kultem cnoty i rozumu. Epikurejskie doświadczanie świata było traktowane bądź jako etycznie naganne (jak w *Wizerunku własnym* Mikołaja Reja), bądź jako niewystarczające (jak w elegii Kochanowskiego do Mikołaja Firleja – IV, 3). *Światowa Rozkosz z Ochmistrzem...*, wpisując się w nową już epokę Baroku, przelamuje ten schemat, nie chce uczestniczyć w ascezie stoików i mnichów ani tłumić natury – boskiego daru; odkrywanie świata przy pomocy zmysłów, mocniejsze i intensywniejsze zanurzanie się w ponęty ziemskich przyjemności ma jednak swoją cenę: doznanie gwałtowności i agresywności śmierci, równie cielesnej, potęgowanej w naturalistycznych obrazach destrukcji.

⁶ Zob. E. Carin, *Filozofia Odrodzenia we Włoszech*, tłum. K. Żaboklicki, Warszawa 1969, s. 64–82.

W epoce pozorów i złudzeń można było zarazem szukać rozkoszy, jak i napawać się ich nicością. Tego oczekiwali czytelnicy i to w utworze Morsztyna odnajdowali⁷. Tak też odczytywał *Światową Rozkosz z Ochmistrzem...* wspomniany wyżej pierwszy jej krytyk, Seweryn Bączalski, którego wypowiedź przytoczmy na koniec, jako wstęp do dzisiejszej lektury utworu:

On światowe rozkoszy ludziom w oczy stawiał,
 po tym znać, że nie doma lata swoje trawił,
 bo to tak pięknie wywiódł, na jaśnią pokazał,
 w czym wątpię, by kto inny tego był dokazał;
 bo się dobrze przypatrzył, co świat z nami czyni,
 czego jeszcze nie tknęli w piśmie swoim ini.
 I kiedy te rozkoszy najlepiej wypisał,
 ato głos nie wiedząc skąd takowy usłyszał
 po łacinieć, którą on dobrze porozumiał.
 Słyszac to obaczył się i prawie się zdumiał;
 poganil ono wszystko, co był począł chwalić,
 obaczył, że świat umie każdego oszalić.
 I on, chociaż w tym bywał, napadł prędko na to,
 kto w tych rozkoszach pływa, co mu będzie za to.
 Sam namienil na końcu, co za korzyść jego:
 bryła ziemie z tarcicą, duszę szatan z niego
 wyrwie, niesie do piekła, gdzie był przeznaczony;
 tymci każdy przyplaci te rozkoszy ony.⁸

⁷ O recepcji *Światowej Rozkoszy* zob. R. Grześkowiak, *Przewartościowania Hieronima Morsztyna. O nieświątynym świecie „Światowej rozkoszy”*, „Barok”, 1994, 1/2, s. 59–70.

⁸ Cytuję w transkrypcji wg S. Bączalski, *Przestrach śmiertelny*, Kraków, Druk. M. Loba, 1608; wiersz końcowy: *Do tego, co już przeczettł*, k. F1v.

**ŚWIATOWA ROZKOSZ
Z OCHMISTRZEM SWOIM
I
ZE DWUNASTĄ SWYCH SŁUŻEBNYCH
PANIEN**



Do Czytelnika

Jeśli pióro w czym zblądziło,
przeciw rozkoszy zgrzeszyło,
ty się, co czytasz, nie gniewaj
ani się ze mnie naśmiewaj.

- 5 Bo w rozkoszy trudno było
nie potknąć się, wszak to miło
czasem bywa w krotchwili,
choć kto w tańcu taktu zmyli.
Ani to obraży rodzi,
10 że się ten zmacza, kto brodzi.
Zstaw cetnem, komu to wadzi,
że kto lichem na szańc sadzi;
ze mnie jako z gęsi woda –
zły li mój rym, moja szkoda.

**Jego Mści,
Memu Miłościwemu Panu,
Panu Mikołajowi Zenowicowi,
Wojewodzicowi Brzeskiemu,
Dworzaninowi Jego K. M., Ciecierskiemu,
Propojskiemu etc., etc. Staroście.
Zdrowia i pomyslnych fortun etc., etc.**

Epikurus, niekiedyś filozof pogański, mój Miłościwy Panie, świecką rozkosz za nawyższe kładł dobro na świecie – ale by to wiele – czego i naonczas mędracy drudzy nie chwalili, i dziś baczny żaden na to nie przypadnie. Nie przeto jednak
5 ona swoją cenę traci ani się jej ze wszech miar już stąd ganić może, bo choć nie przedniejszy, nie pośledniejszy też gust w sobie zamyka. A jako każda rzecz w swojej mierze ma swe osobności, tak i ona smaczna jest pewnie i przyjemna ludziom, nawet i Stwórcę świata nie obraża póki z przystojności
10 brzegów nie wyleje. Ja, acz mi się blahem rymem o niej coś pisać udało, ani jej gonię, ani biegam od niej. Tobie iżem ją przypisał, Mościwy Panie Starosta, nie to przyczyna, żebym co rozumiał o twym w niej kochaniu ani to, żebym w twe serce ją łudził, boć i baczenie, i męski humor przyrodzenie dało.
15 Uczyniłem to w ten sposób, że W. M., memu Miłościwemu Panu, i służę rad, i cale miłuję. A taki afekt próżnować nie umie. Mam za to, że lichej ten kęs prace mojej z tą przyjmiesz chęcią, z jakąć go oddaję. Co samo mnie natenczas i ukontentuje, i do dalszych zasług W. M., mego Mościwego Pana, potężnie pociągnie, do których choćby mię kto bieglejszym
20 rozumem mógł kiedy ubieżeć, w gotowości swej nikomu nigdy poprzedzić się nie dam, w życzliwości ledwie iść z sobą zarówno, a w chęci do nich nie tylko placu swego nie ustąpię, ale ani kroku, chcąc pokazać to nie tylko słowy, ale rzeczą samą, za każdą pogodą żem cały W.M. A jeśli nabrane wyle-
25

wają stawy, czemu się i po karciech chęci moich zdroje rozciekać nie mają? To czynię, co mogę, co jeźliże mało (jakoż niewiele pewnie), na więcej mi się wyciągnąć fortuna nie dała. Baczny, jakoś W. M., mój M. P., nie tak samą rzecz lekką na szalę położysz (acz ja i delicyj za plewy nie kładę, bo i one swoje pewne wagi mają), ale serce moje ponderując sobie, ani szczerością mej wzgardzisz prostoty, ani więc za płot i tego zarzucisz, czym cię potomne dziś czci pióro moje. A ja tym zawieram, że fraszka u mnie rozkosz bez twojej łaski, zacny wojewodzicze, której się pilnie i z fraszkorytmny swojemi oddaję. Dan z Krakowa w Kwietną Niedzielę, Roku Pańskiego 1606.

W. M. mego M. Pana
sługa
Hieronim Morsztyn
z Raciborska.

ŚWIATOWA ROZKOSZ

- Świetny świat tak nadobnie Pan Bóg ubudował,
że choćby wsze rozумы do kupy stosował
człek, niepodobna rzecz jest pięknej krasy jego
i ozdoby okręgu nieba wysokiego
5 ani piórem okryślić, ani wyrzec słowy.
Dlatego temu dawszy pokój, darmo głowy
ja sobie nie chcę kazić ani w tak szerokim
oceanie, wszecz i wdłuż bez miary głębokim,
miałkiem dowcipem brodzić; dość mi na tym będzie,
10 że choć ma niedaleko od brzegu wyjedzie
łódka, przedsię j<a> będę do przedsięwziętego
portu sobie kierował. Któż oprócz ślepego
nie widał ślicznych świata tego pozorności?
Piękny jest. Ten dla człka Bóg z swej wszechmocności
15 stworzyć raczył. I temuż potrzebne żywioly
i wszystkie rąk swych dzie<ła> z niebieskimi koły
ofiarował. Człowiek, pan stworzenia wszelkiego,
jakoż go chwalić nie ma? Jakoż świata tego
nie ma zażyć rozkoszy, gdy je jemu kwoli
20 Stwórca nadał? – Ale tu poczekam, rychło li
mnich się który ozowie; którzy gardzą nimi,
radbym o niewdzięczności tej co mówił z nimi.
Mnie się tak zda, że to grzech uciekać od tego,
co Bóg z upodobania sam dał człeku swego.
25 Wszakże tu o tym pokój; niech w swojej kapicy
siedząc, proszą za nami Boga zakonnicy.

- Moja rzecz jest opisać świeckie delicyje,
których każdy, póki żyw, niech, jak chce, zażyje,
bo po śmierci acz wierzym o wiecznej radości,
daleka ta od ziemskich będzie rozpustności.
30 Świecka Rozkosz to mój rym, onej pióro moje
dzisiaj służy, któremu Pegazowe zdroje
niech krople rosy dadzą z helikońskiej skały,
żeby mu zwiędłe trochę siły rozjędrniały.
- 35 Ale niż co na papier Talijski wyleje
o tej paniej, niech troski wiatr z głowy wywieje.
Wara, wara na stronę, frasunki teskliwe,
ustąp nędzo, kłopotcie, ustąpcie straszliwe
męki i krwie rozlania, ustąpcie Marsowe
40 utarczki, przestańcie ciec lży Heraklitowe.
Żal, ból i żaden smutek placu tu nie mają;
precz, precz, melankolija i ci, co wzdychają.
Rozkosz, wesola pani w zlotorytej szacie
idzie jako paw strojna. Jeśli jej nie znacie,
45 pyszna jest, bo się trudno docisnąć chudemu
pachołku, tam gdzie ona przebywa, lecz temu
komu fortuna każe, łączny przystęp do niej –
ale niech wam do końca pieje Muza o niej.
Przybrała się w koronę, czując się królową
50 być państwa świata tego, a dyjamentową
błyszcząc w rubinowym pierścieniu tablicą,
cienką skronie okryła ślicznie jedwabnicą.
Wczas przed nią, pokojowe pacholę pod kitą,
pieszczot swych grono niesie; fraucymer obfita
55 delicyj rozmaitych szkatułę piastuje,
którymi miękkiej młodzi swawolą smakuje.
Rozpusta, stara pani, tuż jej obok stoi
i wszystkie swoje fochy swoim trybem stroi.
Wenus ją, sekretarka, pod rękę prowadzi,
60 Kupido, rucho niosąc, tak swój kroczek sadzi,
że co raz w serce czyje z swego łuczku zmierzy,
to niechybnie hartowną strzałką w nie uderzy.

- A jego się z postrzałów takich cieszy pani,
bo to już jej, kogo on nie śmiertelnie rani.
- 65 Pięć panien pięci zmysłów uciechy trzymają,
a każdej inszej miary smaku przydawają.
Pierwsza oczy w białej płci ślicznej cerze pasie
i wzrok w ozdobnych rzeczach syci. Druga zasię
słuch smacznymi gadkami przyjemnie zabawia,
- 70 a brat nasz ucha, co to tam za szept, nadstawia.
A trzecia zaś wonnymi piżmy, zybetami
i drogimi nasycza zapach perfumami.
Czwarta, ta gust w rozlicznych potrawach cukruje,
taż też i smakowitym napojem szafuje.
- 75 Piąta co sercu miło, to do rękę daje,
a do tego natęższa chęć w człeku powstaje.
Druga pięć ochędóstwo każda niesie swoje:
nalewkę <i> z miednicą, tuwalnią – to troje
trzy niosą; a dwie zasię zasłonę, zwierciadło,
- 80 przezirac się, jeśli co paniej nie nadbladło.
Lecz jeszcze z fraucymeru dwie mi pozostały,
mniemam, że te przyprawy pewne będą miały:
farbiczki i bielidla, więc szpikanardowe
wódki, olejki z róże, więc i balsamowe;
- 85 i wszystko to, co ciału lubo rozkosznemu
i wczasowi przysłusza na świecie wszelkiemu.
W długą by szło, bym wszytek jej miał opisować
dwór i orszak czeladzi; dość to tak mianować,
że jej co żywo służy i nie masz żadnego,
- 90 który by się nie garnął do szczęścia takiego.
Lecz się nie zejdzie dworem jej każdemu bawić,
bo trudno bez ochmistrza co w tej mierze sprawić.
Wątku trzeba; a tego komu już nie zostaje,
choć był przystał i służył, tym samym odstaje.
- 95 Jednak, jak ono mówią, ciągnie każda swego
uciecha, a kto dość ma, mam go za jednego
czeladnika tej paniej, której służby swoje
oddawszy, do ochmistrza skoczy pióro moje.

Ochmistrz DOSTATEK

- Sławny ochmistrz Dostatek śrębną brodą chwieje,
a złotymi, gdzie stąpi, portugały sieje.
Jedną ręką intraty przemożne rachuje,
drugą hojnie zebrany bogactwem szafuje.
- 5 Srebra, złota i perel, i kamieni drogich,
jedwabiu rozlicznego, klejnotów chędogich
pełno wszędy, orszak sług, pieszczone bławaty,
drogotkane szpalery, rumiane szarłaty,
wezgłowia teletowe, koldry haftowane,
- 10 materac z altembasu, złotem opisane
łóże, pokój obity, w nim z srebra litego
wszystko, czego się jedno tkniesz, gwałt dobra wszęgo.
Miast, zamków i folwarków, stad i majątności,
państwa nieokrażone i szerokie włósci,
- 15 nieprzebrane dochody, skarby niezliczone,
wory, skrzynie, szkatuły zbiory napelnione,
wszystkiego wszędy dosyć, samo się kieruje
szczęście; łacwo durować, koli przystępuje.
Snadnie wszystko, kto ma co czym począć, a komu
- 20 zewsząd płynie, nietrudno o plesy w tym domu.
Bodajże ten cny ochmistrz w Polszcze nie umierał,
a przede mną, chudziną, wrót swych nie zawierał,
od którego mi więcej zebrać nie potrzeba,
jedno żeby mi zgębę dał do śmierci chleba.
- 25 Ale i pióro moje tak mi już zbuczniało,
iż mu się przypochlebić tym rymem dostało,
że go fraucymer zwabić nie może do siebie;
komuż by się, ochmistrzu, chciało iść od ciebie?
Jednak i one dobre, tylko wprzód pieniędzy
- 30 potrzeba, bo żadna rzecz smaku nie ma w nędzy.
A tak niż się me do was pióro wygotuje,
każda niechaj porządkiem swoim następuje.

Pierwsza panna z fraucymeru POMPA

Pompa – pierwsza dziewica, ile u tej paniej
wąpię, żeby to prawda. Atoli ja na niej
nie chcę prawa przewodzić ani pióro moje
myśli w żadne zachodzić z nimi niepokoje.

5 Moja rzecz – zgoda święta, zwłaszcza z białym stadem.

Pióro! czego się bawisz, idź ty swoim szladem.

Pompa – harde to plemię. Nie wiem jako do niej
przystąpić, to wam jednak krótkce powiem o niej.

W karocy sobie jedzie, bo nigdy nie chodzi

10 piechotą ani się jej bez sług stąpić godzi.

Tłum około niej ludzi, wszyscy się kłaniają,

wszyscy jej jak nawiętszą uczciwość działają.

Sława jej głośna wszędzie, do stołu krzykliwie
brzmia trąby, w bębny biją, a żądze jej chciwie

15 nasycenia nie znają. Pod pyszne pokoje

fontany przeźroczyste wypuszczają zdroje.

W złocie chodzi, na złocie i sypia, i jada,

złotem ściany obite i na złocie siada;

na psiech obroż ze złota, w toż ubrane konie,

20 z tegoż i lity łańcuch, po każdej się stronie

złoto świeci, tymże też okowane wozy,

szle na poły z jedwabiem, także i powrozy;

pałace marmurowe, w nich cedrowe ściany,

pawiment z alabastru drogiego ciosany.

25 I wsze rzeczy, które się pod słońcem najdują,

jej się kwoli na świecie szerokim kierują.

Ona nie zna co dosyć, zbytek za herb nosi,

a po wyniosłej bucie pyszną stopę rosi.

Rada by pod niebiosa skrzydła rozciągnęła

30 i wszystek świat ramiony swymi ogarnęła.

Hardym okiem przenosi mierność i pokorę

w majestacie jak sokół swym wynosząc gorę.

Wsze przeważne tryjumfy, wszelki koszt, utraty,

jawne niebeśpieczeństwa, znaczne skarbów straty

- 35 za nic u niej, byle swej żądzы dogodziła,
 a buczno się tym, którzy tłumią ją, stawiała.
 Ale ja nic na przepych; pióro powinności
 swej dosyć uczyniwszy, kłania się Jejmości,
 A do Asystencyjej zawołane bieży –
 40 tam kędy go chęć ciągnie, nóżka mu nie cięży.

Wtóra panna ASYSTENCYJA

- Panna Asystencyja wielki orszak wie dzie
 i nie wiem, co za sprawa z nią w tym tłumie będzie,
 aleć widzę, zażyła w tym osobnej sztuki,
 daleko rozsadziła od siebie hajduki.
- 5 Przy statecznej gromadzie plac sobie obrała,
 a marszałkom przed sobą z laski iść kazała.
 Ci poważnie stąpając, rządu przestrzegają
 i wielowładnym okiem wszędy poglą dają.
 Jednym na stronę każą, drugim następować,
 10 chcąc wszelki swym dozorem porządek zachować.
 Kancelarz, ten mądre pióro piastuje a słowy
 udatnymi odprawia posły, on gotowy
 dekret pański opiewa, on idzie do rady,
 on ćwiczy sekretarze, sam wszej próżen zdrady.
- 15 Urzędów swych pilnują urzędnicy drudzy,
 dworzanie się przechodzą, tych pod barwą słudzy
 pilnują, a chłopięta złociste czekany
 za pany swemi noszą, drudzy buzdygany
 turkusami sadzone; z drugą stronę zasię
 20 żołnierze powdziewawszy swe lamparty na się,
 piórno, świetno, ogromno złotymi błyskają
 szyszaki, a sępimi skrzydły powiewają.
 Miedzy tymi brzmia trąby i kotły straszliwe
 Marsa krwawego dzieje, obok przeraźliwe
 25 stado kozactwa stoi, tym surmacze grają
 wojnopamiętne dumy, a oni trzymają

- łuki w ręku napięte, przestronne giermaki
rozpuściwszy, świetnymi migocą sajdaki.
Piechota sprawna stoi w błękitnym obłoku,
30 a żaden nie ustąpi swego na piądz kroku.
Dziesiątnicy swoimi kiwają dardami,
w pośrodku bębenista, stojąc z multankami
przy rozmaitej chorągwi, w głośny bęben bije,
a chorągiew od wiatru jako wąż się wije.
35 Ale mię Kompanija już do siebie woła,
a pióro też gwardyjej wszystkiej nie podola;
azaż przy takim dworze i motłochu mało?
Dość okrom próznej strawy pióro napisało.

Trzecia panna KOMPANIJA

- A panna Kompanija z szlachetną drużyną
zabawia się. Ta wielką tesknicą nowiną
nazwać może, bo komuż nie wybije z głowy
wszelkiej troski przyjaciel, i rzeczą, i słowy.
5 Piękna rzecz towarzystwa grono sposobnego,
kędy wszyscy jak jeden, a każdy swojego
drugiemu ustępuje dla pomyślnej zgody;
stary z starym, a z młodym niech się bawi młody,
bo gdzie różne humory, tam różne zabawy,
10 a myśli rozdwojone nie przydą do sprawy.
Ci, którzy się w lubieżnych amorach kochają,
niech pospołu do Cypru w jedną łódź wsiadają,
którym zasię posiłki miłsze Bachusowe,
niechaj się do Kandyjej na małmazyjowe
15 trunki zmówią albo tam, gdzie płodne winnice,
sok smakowity rodzą węgierskie granice.
Aleć ani do Cypru trzeba na zaloty,
ni do Węgier na wino, szkoda tej sromoty
żyznej ojczyźnie czynić; wszystko to obfity
20 Sarmata najdzie doma. A ty, nieużyty

- skępcze, skąpego szukaj towarzysza sobie,
 boć się hojny nie zejdzie. Także graczu tobie
 przeważnej tegoż cechu potrzeba drużyny;
 najdzie każdy bez prace swej družbę faryny.
- 25 Mądry z mądrym a błazen z swym się bratem kupi,
 z kleryka dziesięciny kleryk wszak nie łupi.
 Ma i pielgrzymowanie towarzystwa swoje,
 mają rycerskie bractwa i Marsowe boje,
 nie tykając duchownych kompanij i owych,
- 30 co się więc owo sami biczują w surowych
 kapach; bo ci tym samym znak jawny dawają,
 że od świeckich rozkoszy wstręt ciała działają.
 Naszy opak: miasto kap w nieme się przybrali
 maskary i na taniec gdzieś powędrowali;
- 35 piękna pokuta za grzech. Zgoła najdzie swego
 swój po plecu i według humoru własnego:
 kupiec z kupcem jedna rzecz, a żeglarz z sturnikiem,
 praktyk z prokuratorem i oracz z rolnikiem.
 Kompanija, dobranoc, wszak wiesz, gdzie się kwapię:
- 40 pójde pannę Dyjetę od ciebie obłapię.

Czwarta panna DYJETA, ale nie doktorska

- Pomaga Bóg, Dyjeto, kochaneczko moja,
 obłapić cię kazała Kompanija twoja.
 A ja się będę ważył jeszcze i całować,
 bo któż by-ć gęby nie dał, kiedyś nagotować
- 5 bankiet śmiała takowy, na którym co było,
 pióro wszystkiemu światu me będzie głosiło.
 Jeść, naprzód, tak sroga rzecz, iż nie wiedziało
 oko samo, na co się pierwej rzucić miało.
- Żwierzyny rozmaite w tak korzennej jusze,
 10 że w brzuchu jako w łaźni omdlewały dusze,
 ale zasię gasiły zapał winne zdroje
 i chłodne roztrzeźwiały wnętrzości napoje.

Więc onego dzikiego ptastwa z przysmakami
rozlicznymi gwałt wielki: tu z limunijami,
15 owo z cukrem, z rozynki, a to zaś w pasztecie
tak smaczno urobiono, że mi nie będziecie
wierzyć, bo się tak jakoś w smaku ludzkim zdało,
jakoby się anielskich potraw zażywało.
Do pieczystego sałat, kańpustów, wiśniowych
20 soków, oliwek, octów z róż i malinowych
gwałt, nuż tortów rozkosznych, krepli i kołaczy
moc, a Dyjeta wszystkim tym częstuje, raczy;
więc ślízów, kielbi, pstrągów, lipieni, łososi,
ryb rosłych i wszystkiego dostatek. Tam ktosi
25 zbierać już z stołu każe, a dużym sąsiada
trąca dzbanem, lecz jeszcze nie koniec obiada.
Wety idą. Te skoro na stół nastąpiły,
wdzięczny zapach po wszystkim pałacu puściły:
na złotych tacach cukrów rozlicznie robionych,
30 marcypanów na kołach pozornie złożonych
długie rzędy, nuż cytryn i inszej słodczy
dość, i różnych owoców; a któż to wyliczy
wszystko, czego tam hojnie i dostatkiem było?
Co żywo się najadszy, do pełnych rzuciło
35 pióro me też bankietem twoim uraczone;
czołem ci za cześć bije, służyć zniewolone
oddawszy, Pijatykę od ciebie nawiedzi
i tam sobie z tamtymi lotry kęs posiedzi.

Piąta panna PIJATYKA

Swawolna Pijatyka w wieniec hederowy
słone przybrała skronie; czop, herb Bachusowy,
w rękę dzierząc, na beczce jeździ po pokoju,
to tego, to owego kosztując napoju.
5 Stoją swymi rzędami tu cynamonowe
wódki, tu *rosa solis*, tu i hanyzowe,

tatarskie, i gorzałki mocno przepalane,
i duchy z rozmaitych ziół dystylowane.
Są wina: małmazyje, seki i kanary,
10 alakanty, rywuly i piolunek stary,
muszkatela i miody dziwnie smakowite,
przewoźne piwa, trunków statki rozmaite.
Których jedno kosztując pióro upragnione,
kęs mu się w łeb wraziły, lecz uweselone
15 rychlej wam prawdę powie; pijany a dziecię
fałszu nie zna – przypowieść dawna, sami wiecie.
Zawiodła mię na salę, kędy Lyajowe
w rozkoszach opływały zabawki; tam zdrowe
napoje z źródeł swoich nieprzebranych cieką,
20 a bracia naszy wino tak węgierskie sieką,
że już każdy pod hełmem. Gęstym<i> „za zdrowie”
dumne się mózgi grzeją – biedaż lichej głowie.
Kieliszki kryształowe, złotolite czary,
wysokie roztruchany, głębokie puchary,
25 wiadra i konwie wodne, beczki, ba i kadzi
pełne soku smacznego – bądźmy sobie radzi.
Oferty następują i podarowania,
muchy się we łbie roją, przecię do świtania
szynkować, a żaden jej za kołnierz nie leje;
30 już też drugi nie może stać, tylko się chwieje,
czterej piątego wiodą, szósty stawia nogi,
we łbie jako w browarze, każdy zstępuj z drogi.
Już rozumie, dobranoc, z mostu równo wszędy,
a kto by pijanego porachował błędy;
35 onemu się przecię zda, że nie masz mędrszego,
i Cyclerona by stłukł wymową samego
(stąd nie darmo i wiechy w mieściech wywieszają,
bo tam rozum na kwartę ludziom przedawają),
już wtenczas i bohater, i pan wielki z niego,
40 a skoro się wyszuma, aż nic ze wszystkiego.
Dajże wam Bóg odpuścił, mili pijanice
gdyście tak pańskiej pilni na świecie winnice,
lecz się podno drugiemu dadzą znać piwnice.

Szósta panna PODWIKA

- Podwika, acz jej nie znam, wszystkom dobre o niej
słyszał; ty sama, Wenus, prowadź pióro do niej,
a powiedz szczerze, jakoć mił Kupido mały,
wszystkie jej krotochwile, bom ja nie bywały.
- 5 Co ty każesz, to pióro na papier wyleje,
tylko się niechaj cnocie bezprawie nie dzieje.
Ma uczciwe zabawki i cny Amor swoje,
a od przystojności się nie odstrzeli moje
przedsięwzięcie; zaż w domach nazacniejszych mało
- 10 z dawna pięknych z białą płcią rozkoszy bywało?
Nie nowina młodzieńcom do panien przystawać
i powinności posług im swoich oddawać.
Już sługa w tańcu służy, gdzie stąpi, prowadzi,
też uczciwość wyrządzać każe i czeladzi,
- 15 marcypany oddaje, obsyła wieńcami,
listy pisze, nawiedza, śle z upominkami.
On jej lub gdy się kładzie, lub gdy ze snu wstaje,
każe pod okny śpiewać, krzyczeć w szalamaje.
Jeśli kędy w karecie z matką swoją jedzie
- 20 na przejażdżkę, i on tam abo w skrzydle będzie,
abo na turskim koniu tuż podle karety
skacze, płasze, wywija, wyprawia korbety.
A serce mu pod płaszczyk do panny zbieżało,
tam by rado i z panem wszystko przeleżało.
- 25 Wszystkie myśli i wszystkie tam pociechy jego,
kędy ona, aż przydą do skutku swojego.
To tak jedni, a drudzy, co się zalecają,
rozmaite fortele w swych amorach mają
i różne swe uciechy z różnych cielesności,
- 30 lecz się ja żadnych tykać nie chcę rozpustności.
Przy cnocie pióro stoi, wszak który spróbował,
ten wie, co miłość umie, a każdy żałował.
Żaden strach ani żaden parkan tak wysoki
nie jest, którego by się miłosne przeskoki,

- 35 tam kędy serce każe, przebyć nie ważyły;
 tak nas liche dziewczęta w swe jarzmo wprawiły
 i próżno karkiem miotać, musi<m> im hołdować,
 gdy tak natura chciała. Ślepo więc malować
 zwykł malarz Kupidyna, bo jak ślepo bije
 40 z łuku, tak i z postrzałem tym człek ślepo żyje.
 Malują i nagiego, bo w prawej miłości
 zdrady nie masz – nie pytaj obłudnej chytrości.
 Do tego i dzieciną, bo rozum nie płaci
 tam, kędy człek swobodę przyrodzoną straci.
 45 Skrzydła ma dla lekkości i w puch go ubrano,
 że ciężaru nieświadom. A zgoła kazano
 szaleć tym, którzy jego ognia zapał czują;
 gorzkiz to miód, niech sobie jak chcą go smakuja.
 Dobranoc, idę dalej, już zegar wybija,
 50 a dawno na mię czeka śliczna Melodyja.
 Wszkże się w nieprzyjaźni z Podwiką rozchodzić
 nie chcąc, muszę się przecię jako z nią pogodzić.
 Żart żartem, atoc moje pióro czołem bije,
 tym kończąc, że kto nie twój, nie godzien, że żyje.

Siódma panna MUZYKA

- Precz stąd głuszy, drudzy cyt, niechaj nikt nie woła,
 Muzyka do nas idzie, panienska wesola.
 Amfijon z Orfeuszem, sławni ochmistrzowie,
 prowadzą ją pod rękę. Melankolikowie,
 5 nie dumajcie już więcej; skoro ją ujrzycie,
 wszystkie swoje o ziemię troski uderzycie.
 Ona swe rozpuściwszy po powietrzu włosy,
 świat i niebo wdzięcznymi uwesela głosy;
 sama takt niepochybną stypułą skazuje,
 10 sama *extravaganti* wszystkie moderuje,
 partesy w rękę trzyma, śpiewając włoskiego
 coś łagodnie, na chóry rozsadziła swego

- ryszunku melodyje: tu brzmiały cytary,
a ówdzie ciche lutnie, tu zasię fujary
15 i kornety krzykliwe z bieglami puzany,
brzmiały wykwintne mutety i śliczne padwany.
Są i skoczne bandory, są i głośne sztorty,
są muty, szałamaje, flety i pomorty.
A bracia naszym wzięwszy sztort, regał, skrzypice,
20 obiecali się jutro na obiad Podwice.
Drudzy zaś, co to lata na żołdziech trawili,
trąb już i bębnow syci, kozła polubili.
Przy nim serbin żaloszny długi smyczek wlecze,
łeb skrzywiwszy po półciu, a rywulę siecze,
25 grając im starodubskie dumy, jak przed laty
Turków bili Polacy i mężne Chorwaty.
Kozakom też surmacze przerażliwi grają
psalmy wojenne, których tak trzeźwo słuchają,
aż i nie ujrzy jeden za stołem drugiego;
30 to jest ich posiedzenia dusza wesolego.
Czego zgoła więc ucho radniej słucha czyje,
tym się mu rychlej z głowy frasunek wybije.
Organy, te kościelnym ludziom zostawuję,
drumle żakom, piszczalki pasterzom daruję,
35 niedźwiedziom po staremu niech w multanki grają,
a łątkom niech piskliwe gajdki wygadają.
Kobzy, tej w tym miesiącu wszyscy mi się jeli,
ten troski nie znał, kogo ona uweseli.
I po grzebieniuć – słyszę – komu jest wesoło,
40 może się dobromyślne tańcem zagrzać czolo.
Arfista, Pański muzyk, niech się też ozowie,
i po tym kiedy w plesy chodzili Żydowie.
Są i jakieś pogańskie dzyngi i cymbały,
co je pręty wscinają, aby dobrze grały.
45 Drugichem też nie świadom, ja, pacholek chudy,
kiedym wesół, tedy mi dogodzą i dudy.

Ósma panna SALTARELLA

- Saltarella wysoko letnik podkasala,
znać, że się na taneczek dziś przygotowała.
I nóżka, i pończoszka ma koleńską cerę,
sam trzewiczek jak kruczek – dalej nie wiem, wierę.
- 5 Widząc to, że wcięta w pas i wzrostu kształtnego,
mam za to, że nie zmyli w tańcu taktu swego.
Chybka w krzyżu, sudanna, jędrzna, mskła, wyprawna,
w galardach, pasomeziech i wszech szkołach sławna.
Nie Madlenka-ć jej imię, łamać się nie będzie
- 10 ani na głowie jeździć. Na to się zdobędzie,
że takie kaprejole będzie wyprawiała,
jakie jej kolwiek skoczna lutnia będzie grała.
Ale niżli się ona rozbestwi, panowie,
co kto umie, dokazuj, niech Amfijonowie
- 15 swojskiego co zakrzykną. Lipkę dla początku
fortunnego mi zagraj, mój kochany gądku!
Jak go idą, tak idą i w tańcuć uciechy
ujdą swoje, jak wiecie: pokrzyk, szept, żart, śmiechy.
Więc i rączkę jej ścisnąć, dobrze li puls bije,
- 20 umie drugi pan doktor, gdy sobie podpije.
Po lipce o Macieju drudzy tam wołają,
a trzeci o Konracie. Muzycy nie znają,
co grać, bo się już starych dawno zapomniało,
a nowych się aż nazbyt teraz najechało.
- 25 Włoch o galardę prosi, żołdak o hajduka,
aleć mi jest i tego grzecznie skoczyć sztuka.
Mianowałbym, lecz nie śmiem, by się nie rozgniewał,
jakobym go za skoczka jakiegoś rozsiewał,
bo tę chybkość, której mu dość natura dała,
- 30 nie na salty obrócił; tam się pokazała,
kędy więc krwawy mylił krok poganinowi,
aleć i skoczyć nie grzech cnemu rycerzowi.
Daj zdrów skakał! Ja milczę, a ty graj! Sna ktosi
w plesy się tam wydziera i o plesny prosi.

- 35 Czołem po rusku bijąc, kształtownie wywija,
to się ku niej posunie, to ją zasię mija,
hasze, płąsze, wykrzyka. Jaki taki zgola
swoje koty wywiera, wystąpiwszy z koła.
Nussa, dalej przecię go! Grzeczni młodzianowie,
40 jedni świece, a drudzy szklenice na głowie
trzymając, spokojniuchno idą świeczkowego,
ci wyrwańca, a owi zasię gonionego.
Następują wymyślne do fochów cynary.
Tam się wodzą za nosy, tam się sobie pary
45 grzechów (kto taktu chybił) swoich spowiadają
i tamże sobie zaraz swe pokuty dają.
A już młynkiem do nieba! jaka skrucha była,
takie i odpuszczenie. A w tym wyskoczyła
Saltarella na izbę, odprawiwszy swoje
50 salty, pióro odsyła Krotochwili moje.

Dziewiąta panna KROTOCHWILA

- Krotochwila nieskapa jest czasu szafarka,
ta ani godzin liczy, ani zna zegarka,
dnia i nocy nie patrza; co się jej nawinie,
to w lot nienawróconym strumieniem upłynie.
5 Stąd ją starszy nazwali jakby krótką chwilą,
czasem z nią i w złej drodze bliżej bywa miłą.
W obu rękach wesoly śmiech sobie piastuje.
Tym, komu rada w domu, tak hojnie czestuje,
że się jedni za boki wstrząśnione chwytają,
10 a drudzy się już dobrze nie porozpukają.
Tam Żart, brat jej rodzony, pilen powinności
swej, trefnemi zabawia rozmowami gości.
Pankracy i z Czechaczkim jakoś też tam weszli,
dwaj się niepospolici szpaczkarzowie zesзли.
15 Ale przecię nie stoją obadwa za jaje,
jeśli im wymyślnego Walka nie dostaje.

- Tu swój plac komedyje, tu maskary mają,
tu i owi, co jajca do góry puszczają,
i rozmaitych cechów kuglarze to owi,
20 co więc oczy szalbierstwem zmamią człowiekowi.
Tu figlarz czarnoksiężnik, tu i mietelnicy,
tu i powsinogowie własni, niedźwiednicy,
tu gonitwy, tu lowy, tu gdy więc spuszczają
srogie bestyje ze psy, jak się potykają.
- 25 A ono mężny brytan wieprza ostroklęgo
za gardło dawi, drugi niedźwiedzia dzikiego
łamie, dusi, morduje, aż krwawej posoki
po rozjuszonej skórze cieką z niego stoki.
Nuż kiedy więc koń zjadły na lwa okrutnego
30 wypadnie, jak więc wita tam jeden drugiego,
gdy lew srogą paszczekę rozdarszy, ku niemu
jak szyp posepny bieży, a koń zasię jemu
stałym kopytem szyki do upaści myli;
aż miło patrzeć, gdy się i ten, i ów sili.
- 35 Więc i insze biesiady, i igrzyska owe,
które więc rok od roku nastawają nowe.
Lub i stare: z białą płcią po sadziech pustować,
trawkę, gąskę, murkę grać, w rozkoszach labować;
nuż i owo ucieszna, kiedy w nocne mroki
40 ognista raca leci pod obłok wysoki.
Więc i owe sobótki, które gdy palają,
rozmaite rozpusty przy ogniach działają.
Więc i chyże wyścigi, gry, skoki, turnieje,
które po dobrych myślach czas wesoly sieje.
- 45 I wsze insze zabawy: mogą tu i łgarki
cygańskie stanąć (chciałem był rzec praktykarki),
mogą i zapaśnicy, i szermierze swoje
wyprawiać sztuki, wolno wymyślać i stroje,
wolno się i na błazna mądrymu bierzmować,
50 wolno i być nim wiecznie, wolno dokazować
każdemu swego. Od tych by się nie spąchało
pióro, każę mu dalej. I takci dość mało

ma rozumu. Komu w tych figlach czas nie zbieży,
już się z melankolijęj taki nie wyleży.

- 55 A ja pójdę do graczków. Szczęście fortunnemu!
Kto przegrał, daj odegrał! Do domu po swemu!

Dziesiąta panna GRA

- Gra, ta panienka nigdy nie rada próżnuje,
zawždy w pracy, a szczęściem odmiennie szafuje.
Zysk i stratę ma w rękę, kredyt wywołała
z swych dziedzin, a niestatek przywołać kazała.
- 5 Jest jakby z dzika płocha tej nimfy postawa,
bo choć się dziś rozgniewa, jutro zaś łaskawa.
Pokazawszy wesołe czoło, żalobliwy
tył da. Stopa życzliwa, krok u niej zdradliwy.
Wszystko to nic, przecię tam ktosi woła kostek,
- 10 a drugi kart; obojga dał na stół wyrostek.
Panowie, co wołali kart, grę obierają.
Jedni w mąkę, drudzy się w zelanda zmawiają,
ci zaś w jedną trzydzieści, a owi w prymirę,
rozmaita i chudzi tną pacholcy birę,
- 15 w kupki, w kozer i w szfancla, a któraś tam dusza
wywabia w zakrytego skazką śmiałą rusza.
Drugiemu się zachciało skosztować bigosa,
aleć mu się cknie, często sięgając do trzosa.
Boję się, by go strawił; owemuć smakuje,
- 20 co już zazał, ale ów spluwa, co grosz truje.
Bez ługu pana myją, co dyjabeł broi.
W izbie zimno, a mój się już jak w łaźni znoi.
Wstarto brudu, muśniono chłopą po kalecie –
„Na gładkość, fortunacie!” Darmo się śmiejecie,
- 25 takci ten handel umie. Ale tak hultaje.
Najdzie we grze uczciwszy żart i obyczaje.
Pisana rozum ostrzy, uczy i rachunku,
Stąd godna osobnego w swej cenie szacunku.

- W tej tak jak gdy przez prawo kto swego dochodzi,
30 miawszy woźnego z szlachtą, wygrał i przewodzi.
Na sto grzywien i jedną membran pokazany,
bywa czasem ekstraktem piątym przekonany.
Czasem i czworgiem świadków, kto ich lepszych stawi,
ten na tym trybunale lepiej się odprawi.
- 35 Kto też ma trzeci z ręku dekret nie odbity,
przezysków tyle drugie, wpadł w zakład sowity.
Waż, kto śmiały, bo pewne zwycięstwo przy tobie!
Ktoć silen, kiedy czterech masz królów po sobie!
Grom praktyków, prawem się pocieraj i z pany!
- 40 Dobryć mi w jałowiczą ów szubę odziany.
Kostki też swe zabawy rozróżnione mają.
Jedni równego zeza, drudzy pasza grają.
Zaporowczyk też gdacze swą sęm odennaście;
dziś kopę wygrał, wczora przegrał ze dwanaście.
- 45 Nuż w warcaby. Siadł, komu padł na zezie goły.
„Złe to kostki, daj inszych! Czy się chwieją stoły?”
Więc szachów dla zabawy pannom, a chłopięta
bierki, kręgle, cegielki tną też niebożęta.
Bo temu, co przegrawa, lada co zawadzi,
- 50 dlatego więc wychodzić każą i czeladzi.
Ów zaś szczęścia odmianą miejsca szuka, ali
jeszcze gorzej. Tu ci, co wczora się przegrali,
nazajutrz chcą wetować. Tam, jak losy padną,
lubo z zyskiem, lubo też znowu z stołu spadną,
- 55 przecię się póki zostaje, mszcząc strat, zapalają,
tak długo, aż się drudzy do szczętu przegrają.
To i z fanty do Żyda. Niech cnoty nie ruszę;
ten co pióro uronił wziąłby i na duszę.
„Bodaj mi – zabit mówi – na chleb wierzył grosza,
- 60 który mi swego na grę nie rozwiąże trzosa”.
Nuż jak z nowu. Wierę by albo gry poprawić,
lub ją odmienić. Zgoda, gdy jest czym dostawić.
Czasem się i do resztu błędne szczęście wraca,
rozmaicie ostatni szańc gracza obraca,

- 65 w czym nie tylko fortuna, lecz i fortel płaci.
Ale to napewniejszy: kto nie gra, nie straci.
Albo i na dudach grać; tak przegrać nie może,
a snadź się czasem dudka jeszcze i wspomże.
Lecz żądza na ten ortel ludzka <nie> pozwoli,
70 pod strachem i nadzieją szczęścia skusić woli,
atoli to zysk słaby. Nie rachując straty
na swą szkodę, a mnie co do czyjej utraty.
Bywa i to, że się tak w tej toni ochynie
dobrze drugi, że ledwie w koszuli wypłynie.
75 Ni ze dyjabła! Byle nie tykał się mego,
daj szczęsny zdrów przegrawał, gdy mu nie żal swego.
Ja się w żadną zabawić dzisiaj grę nie mogę,
bom się do tej obiecał, która idzie w drogę.

Jedenasta panna PRZEJAZDKA

- Przejazdka się w podróżny płaszcz, widzę, ubrała.
Tak mniemam, że się w drogę gdzieś nagotowała.
Szeroki świat; jest po nim przejeżdżać się kędy,
lub ziemią, lub i morzem człek dojedzie wszędy.
- 5 Jej koniuszy, Pogoda, dość ma rozmaitych
pojazdów, karet, brozków, dość i pracowitych
szkap na staniu, woźników cugi przegrodzone,
gniade, płowe, cisawe, szpakowate, wrone.
Grzebie i na poboczy turek ugłaskany,
10 rze, złób gryzie i kopa sekiel farbowany,
muł i osiel lektykę dźwigać zwyczajony,
jest i wielbłąd tłomoki ciężko naju<c>zony.
Stoją przy wstępnych brzegach wodopławne nawy,
którym trozęby Neptun dopuszcza iść w pławy
15 przez nieobeszłe brody głębokiego morza
lub kiedy się z nim wita, lub gdy żegna zorza,
a łagodny Zefirus i Boreas nagle
pędzi na port szczęśliwy podniesione żagle.

- Nereides boginie i morskie syreny
20 pokazawszy się z nurtów po naga pierś, treny
żałobliwie wdzięcznymi głosy opiewają
tym, którzy płaskim wiosłem morze rozcinają.
Biegła galera leci jak strzała w powodzi,
wtaż okręt niedościgłym krokiem w morzu brodzi.
- 25 Moja nimfa lądem się pono puści w drogę,
bo woda ma swe strachy, a ona na trwogę
nic nie jest, bo i panna, i Rozkoszy służy,
u której ani niewczas, ani troska płuży.
Kolebkę nagotować sobie rozkazała.
- 30 Dokąd, nie wiem, ale już wnet będzie wsiadała.
Bez mała nie Uciechę nawiedzać pojedzie;
jeśli tam, tedy stamtąd nierychło przyjedzie.
Jeden lokaj – Wszędybył, drugi – Dalej, konie –
Równina i Pagórek, a sama na łonie
- 35 ciekawego pieseczka piastuje – Zabawę;
kto ochoczy, niech wsiada, wzięwszy co na strawę.
Piękna, komu nie ciężą wiekopomne lata,
przewiedzieć odległego obce kraje świata.
Jest co i w Wenecyjej widzieć, i w Paryżu,
- 40 ale się tobie, głupi, nie chce z klatki, czyżu.
Sąć, którym i Niderland, i włoska kraina,
hiszpańska i francuska ziemia nie nowina.
Aleć zaś na to miejsce zaż takowych mało,
którym się ledwie z raz być i w Bochni dostało?
- 45 Drugi i króla nie zna. Wyszedszy za wrota,
zabłądziłby do domu. O, jaka sromota!
Czemu <się> i ku Malcie żaglem nie obrócić
i z sławą się do dziedzin ojczystych nawrócić?
Dom, kto go ma, nie zając; ani on uciecze,
- 50 ani się na sąsiedzkie granice odwlecze.
Wszakże wolno i bliżej; kto się boi morza,
nie daleko i lądem do Węgier z Podgorza.
Dość odmiany powietrza zajechać do Lwowa,
a podno Agier będzie wrychle i z Krakowa,

- 55 z którego i na Kleparz, komu ciężą nogi,
mogą być dwa noclegi złej i mylnej drogi.
Aleć się pono i me pióro zapomniało,
boć się tu prócz Uciechy nic pisać nie miało.
Biała do Częstochowej Ruś na odpust jedzie;
60 komu miło, niech jako cnotliwy z nią wsiędzie.
Zielony Maj stangretem przez rozkwitłe gaje
pędzi konie krzykliwe w pożądane kraje.
Biczem trzaska forytarz, Ochota wesoly,
potocznymi rznąc łąkę wonnobjuną koły.
65 A bracia na strzelnicę naszy się zmawiają;
tam abo do pierścienia z kopiją biegają,
abo konia do koła żartkiego przywodzą
i stąd się im podróżne też uciechy rodzą.
Myśliwi w pole ze psy, prokuratorowie
70 na trybunał, a na sejm panowie posłowie –
wszystko to jazda; ale ta tu plac straciła,
która by więc z kłopotem jakim przychodziła.
Rozkoszna zgoła ma być, skąd tu chłopek ani
miejsca mają, co w błocie polgnąwszy, furmani,
75 ciężkie wozy dźwigają, ani pielgrzymowie
owi, co żebrząc chodzą do Rzymu surowie.
Ja wsiadam do Uciechy, na koczy okrytj
adziamskiemi kobiercy. Tam finał obfity
w niej pióro me utopi, a Rozkoszy czołem
80 uderzywszy, z jej panien rozstanie się kołem.

Dwanasta panna UCIECHA

- Wdzięczne dziewczę Uciecha w pieszczonej postawie
wszystkich rwie oczy na się i zniewala prawie.
Kochanka to swej paniej, bez niej nie umieją
nic drugie towarzyszki ani na piądź śmieją
5 jej się puścić; ona im gust przyjemny daje,
ona lub gdy zachodzi, lub gdy zorza wstaje,

- ma swe czasy i wczasy. Apollo sam taki,
który by jej wyliczyć mógł wszystkie przysmaki!
Pióro me nie wydoła, atoli rozgłosi
- 10 to, że ona nad insze dłuższe rucho nosi.
Ona jest klauzula, ta to kończy stado,
które, acz końca nie ma, miałoby go rado,
bo kędy koniec dobry, tam wszystko smakuje;
i miód sam gorzki, w którym żółć smak zawiezuje.
- 15 Smacznaś zgoła, Uciecho, bez wszelkiej przysady,
a nie widzę do ciebie żadnej inszej wady,
tylko żeś na tym świecie jak i my do czasu;
póki póty zażywać przeciw swego wczasu.
Szkoda śmierci wspominać, bo się zaś drugiemu
- 20 i Uciechy odechce. Czyń ty, pióro, swemu
propozytowi dosyć tym, co komu miło;
czci, któreż by uciechy serce me lubiło.
Niech się każdy ma do swej: piękna rzecz się bawić
z muzami na Parnasie, piękna lata trawić
- 25 na królów wielkich dworze, piękna Marsowego
dziełu przejąć. Nie zelży tym nikt stanu swego,
choć i w Kupidynowych na czas szrankach stanie
i z Wenerą się zbraci, a swoje kochanie
w jej faworach ochynie; albo Lyajowi
- 30 pochlebi, w domu bywszy rad przyjacielowi.
Wolno w żarty i w karty, a przy dobrym zdrowiu,
niech i syta Ceres ma wszystko pogotowiu.
O dudy nic; w te pannom ledwie co zagrają,
aż im pod fortugały same nóżki drgają.
- 35 Młodszy w tany, a ci zaś, co już posiwieli,
będą podno komina pilnować woleli,
a w piwo przysalanych natopiwszy grzanek,
prawiać o starych dziejach, ssać zielony dzbanek.
Lecz się na mię Dyjanna moja rozgniewała,
- 40 iżem ich tu przytoczył. Młódź tylko kazała
swymi zabawy raczyć, bo wszystko w starości
słabo idzie i Rozkosz w niej swoje godności

- na pół traci; do tych rzecz, w których wre krew młoda,
tym jeśli świat nie płuży, i chleba im szkoda.
- 45 Kto myśliw, niech swą trąbę w łowy nagotuje,
a po zielonych kniejach myśli rozsforuje.
Niechaj po gęstych płochy krzewinach zwier goni
i myśl swoją napasie w uciesznej pogoni.
Niech mu ogar ciekawy po gęstwinie skoli,
- 50 bo go snadź taki słuchać niż słowika woli.
Spojrzysz, alic ruszony z spokojnego wczasu
zdradnym śladem wypada kusy Janusz z lasu,
którego ledwie chciwi myśliwcy zoczyli,
krzyk, huk, radziby za nim i las obalili;
- 55 aż lecą do harapu – wielkiej dokazali
rzeczy, że zwierząteczko liche poimali.
Więc i biedne ptaszęta pokoju nie mają,
bo w wielkiej nieprzyjaźni z jastrzębem mieszkają.
Nuż sokoli, rarodzy i myślstwa inne,
- 60 którymi polegają duszyczki niewinne;
co wszystko dla Uciechy, której i wysokie
koła niebieskie służą, i wody głębokie.
Miła rzecz i po rzekach w pogodną więc chwilę
ujechać sobie jaką krotochwilną milę.
- 65 Miła też i po landzie przechadzać się; ono
Wiosna zimę wypądza, a łąkom kazano,
aby się swym zielonym płaszczem przydziały,
a gaje się w rozkwitłą czamare przybrały.
Głosy się rozlicznego ptastwa rozlegają
- 70 po rozwitych dąbrowach, przy których igrają
syte stada, a mali pasterze przy wodzie
grają tańce w multanki w jaworowym chłodzie.
Pijąc trunek zdrojowy, tych bydło rogate
słucha i w pęsy idzie, a kózki brodate
- 75 cynary i gonione po górach tańczą,
a owieczki galardy żartkie wyprawują.
Ryba drga w cichej rzece, rak się w gęstwą kryje,
a ślepy kret po wierzchu kruche brzegi ryje.

Gdzie spojrzym, wszędy nowe cieszą nas odmiany
80 i wesela dodaje czas nam pożądany.
Gospodarz z wędą idzie, a gęste wieńcierz
wespół z sobą na zdradę drobnych rybek bierze
i z jędrnym się obłowem zaś ku domu wraca;
żyw swą pracą, na kramny przysmak nie utracą.
85 Zabiegła gospodyni jarzyneczki sieje
a mokrą na zeprzałe grządki rosę leje.
Sadownik młodą szczepi latorośl w ogrodzie,
pochyły ryjąc przekop ściekającej wodzie.
Wróbl mały za macierzą pod dachem skwierkoce,
90 a w sadziech niedojrzałe już kwitną owoce;
wszystko się jakby z nowu na świat głodny rodzi.
Wtym Lato na posiłek Wiośnie zaś nadchodzi,
które kłosianym wieńcem swe rozkwitłe skronie
obtoczywszy, spocone gdy Faeton konie
95 po bieglým niebie pędząc, słońcem zagorzała
piecze ziemię, każe więc kosę zardzewiała
wytoczyć kosiarzowi, a bujnej swobody
zielonych łąk pozbawić w gorące pogody.
W okolicznym fartuchu żeńce wiedzie stary
100 gospodarz, a ci sierpy w Cererzyne dary
zapuściwszy, żyzne źdźbła rzędem podcinają,
te w snopy wiążą, owe w kopy układają.
Powierzone i z lichwą płodna rola ziarno
wraca kredytorowi; któremu gdy parno,
105 od słonecznych promieni ustępuje w cienie,
gdzie łagodny Zefirus powiewa, pragnienie
zakrapiając teskliwe z wychłodzonej flasze
jędrnym napojem. Tam więc panienczki nasze
len biorą, a to ich jest gospodarstwo chciwe.
110 Gospodynie zaś same w swoich rządach żywe,
z ogrodów rozplodzone osiewki zbierają,
tymi puste spiżarnie znowu napełniają.
Sam w stodołach ustawnie przesiadzi, a brogi
już gęste napełniwszy, ostatek tka w stogi;

- 115 zwiózszy wszystko do gumna, po pracy wydycha.
W tym Jesień następując, z placu Lato spycha.
Tu nowe delicyje, tu się otwierają
nowe czleku rozkoszy, których dosyć mają
w każdej części dorocznej ludzie na tym świecie,
120 bo i w odmianach czasu smak jest, jako wiecie.
Tu już swój sady owoc, którym hojnie były
aż ku ziemi gałęzie schylając zrodziły,
oddają dziedzicznemu panu. Wtąż dojźrzałe
win rozplodzonych grona pożytki niemałe
125 czynią dozorcóm swoim. Koło tych czeladzi
dość pracuje: jedni je gniotą, drudzy w kadzi
sok wyciśniony leją, który więc z winnice
w beczki stoczywszy, noszą do chłodnej piwnice.
To zrobiwszy gospodarz, porządnie wesół,
130 rad z swymi przy kominie siada przyjacioły,
a kruż wina piastując w ręku polewany,
co dzień sobie z bracią swą podpija, ziemiany.
Na spólnych się biesiadach szlachta bankietuje,
dziś tego ten, a on go nazajutrz częstuje.
135 Ceres, Bachus i Wenus ręce sobie dały,
aby wszystkie trzy wszędzie pospołu bywały.
Jeleń skoczył do wody, Zima się prowadzi.
Nie trwóćcie sobą; i tej bądźmy zgola radzi.
Aż i ona uciech też swoich ma mało?
140 I pióro by wypisać ich nie wydołało.
Ona swe rozpuściwszy srebrnitne włosy,
białymi przyodziła jędrną ziemię kosy,
ziemię z wodą łańcuchem kryształowym spięła,
a rzeki przezroczytym dyjamentem ścięła.
145 Bydło się w uciszonej skupiło oborze
i futra kęs zdrożały, że zimno na dworze.
Żyd sobola potrząsa, pańska szuba rysia,
także i ferezyja zagrzeje mię lisia.
Ciepła izba to munsztuk na mróz twardousty;
150 niechaj marznie jako chce! Któż się w mięsopusty

- i tańcem nie zagrzeje? A smolne kominy
stoją za kanikułę – dawne to nowiny.
Potoczna się sanica białym ściele śniegiem.
saneczki się ślizają bystrolotnym biegiem,
155 a farbowany jako ptak podskrzydły leci,
dniami i nocą miesiąc mu jasnooki świeci.
Wyjrzy drugi, a ono jak śród dnia poświata:
„Ej, z cudzą żoną – mówi – zjechać na kraj świata
i z nią sobie wesołe gdzieś trawić godziny!”
- 160 Ale się i ten darmo trapi bez przyczyny.
Ożenić się, to fortel, a mieć sobie swego,
cudzemu dawszy pokój aże do nowego.
I ten ci stan małżeński ma swoje pieśczoty;
z piękną miłą (komu ją Bóg da k myśli) złoty
165 wie<k> płynie, powiadają. A sam Stwórca tego
był związku wynaleźcą w raj u małżeńskiego.
On Adamowi Ewę z jegoż ziebra stworzył,
onże mu do wszystkiego sam oczy otworzył.
Ale nie wyjął kości z pięty ani z czoła,
170 lecz z boku, skąd małżonkom w takie śródki zgoła
potrafiac trzeba, jakie do wspólnej miłości
byłyby nazdrożniejsze, a w swej powinności
poczuwając się, ludzkie rozmnażać nasienie
aż po ostatnie świata tego pokolenie.
- 175 Ale się do Uciechy wracając, choć tego
(bo panna) nie rozumie, przecię wszelakiego
pozwala w tym spojeniu ukontentowania,
które więc do samego wloką się świtania.
Aż w rok pełna pociechy tej kolebka będzie,
180 z którą sto krotochwilnych zabaweczek jedzie.
Czasem i młode dziecko rozśmieszy, a czasem
i piastunka ucieszy; ale kij za pasem.
I kupa synów ojca namniej nie frasuje,
gdy z nich ma swe pociechy; snadź i radość czuje,
185 gdy na pierworodnego cnotę, męstwo, sławę
patrzy tatuś szedziwy, a on już buławę

nad rycerską drużyną otrzymał, skąd jego
zna posługi ojczyzna, zna i przeważnego
animuszu dzielności. W takich i włos siwy
190 odmładza się pociechach, a snadź ten szczęśliwy
rodziciel i po śmierci w takim synu żyje,
bo nieśmiertelnej sławy robak nie rozryje.
Atoli przecię koniec śmierć tego wszystkiego,
cokolwiek człeku na tym świecie namilszego.
195 Ta i panią, i panny, i wszystkie wywróci
z gruntu te fochy nasze, a nas w proch obróci.
Na co wspomniawszy, z strachu pióro leci z ręki
i nie chce więcej służyć Rozkoszy przedziewki.
Dobranoc, delicyje. A jakoż się z wami
200 rozstać? Rydl a motyka rozstrzygnie was z nami.
Nie chceć się pióru od was, lecz mu się zwidziało,
jakoby coś w te słowa na nie zawołało:

VANITAS VANITATUM ET OMNIA VANITAS

Oj, nie masz ci na świecie nic zdradnym trwałego,
wszelka rzecz bywszy, ginie, śmierć koniec wszystkiego.
Więc i czas odmienności tysiąc z sobą rodzi,
z których tysiąc frasunków na człeka przychodzi.
5 Noc i dzień prędko bieży a śmierć następuje,
za tą ostatni termin; niech się kto chce czuje.
Świat, szatan, własne ciało bitwę z człkiem wiedzie.
A jakoż tu nie upaść? Któż przepieczn będzie?
Mądrość jest nad wszystkimi zgoła mądrościami,
10 pomnieć na nieuchronną pogonią za nami
śmierci nieubłaganej, która swe wyroki
miece na wszystek naród ludzki bez odwłoki.
Bo po śmierci on, co tu przed nim więc padano
i niskie mu ukłony z bojaźnią działano,
15 z rozkwitłej kraszy swojej będąc zgołcony,
zostaje w trupią brzydkość strasznie odmieniony.

- A za one pałace wzgóre wywiedzione
i pokoje marmurem fladrowym sadzone,
z kilku tarcic ma w sobie trunna ono ciało,
20 które na świecie gmachów dość kosztownych miało.
Miasto sług, których wielkie stawały gromady,
będzie orszak z rozlicznej gadziny, szkarady.
Robak, wąż i jaszczurka pastwią się z gnilego
członki ciała, niestetyż, na cześć świata tego.
- 25 Nuż za one pieszczone ze złota bławaty,
za drogotkany ubiór, za rozkoszne szaty
sprosna będzie na ciele leżeć gnoju szmata.
Ach, ach, świecie nieświetny, taż twoja zapłata!
Marność jest tego świata smak nad marnościami
- 30 ze wszystkimi swoimi pompy, rozkoszami.
A przecię ludzi młodych na jego tak wiele
krótkie radości każe i hardzie, i śmieie.

NON LICET PLUS EFFERRE QUAM INTULERIS

(Seneca, *Epist.* 102)

- Nago człek na świat idzie, w grzechu i boleści
matka go własna rodzi za on szwank niewieści.
Z płaczem na świat wychodzi, z płaczem schodzi z niego;
nie wniósł nic, nie bierze też stąd z sobą niczego.
- 5 Nędza, kłopot, choroby, skwierk zimie i lecie,
wszystka zdobycz ludzkiego żywota na świecie.

NA TOŻ

- Fontany, wirydarze, wonnobujne sady,
marmurowe pałace, wesołe biesiady,
drogi pokój, dostatek potraw, świetna szata,
miękkie łoże, orszak sług, w szczęściu młode lata,
- 5 nietrwale to marności, bo ich człek odbieży
nago, gdy nieodwłocznej czas go śmierci zbieży;

- i dumy się jako dym nieplodne rozwieją,
 kiedy się nam pożegnać śmierć każe z nadzieją.
 Jako paw, gdy pozorny swój ogon rozwinie,
 10 pyszni się w ślicznym pierzu, a wnet go ominie
 buta, skoro na nogi spojrzy ubrudzone,
 tak świat fraszka, kto wspomni na to, że stworzone
 z ziemi ciało w proch się zaś obróci, a w grobie
 będzie strawą robactwa. Jako tu kto sobie
 15 pościele na tym świecie, tak się wyśpi zgoła
 tam, gdzie go niehamowne śmierci stawią koła.
 Rzekł ktoś: „Boże igrzysko jest człek” i prawdziwie,
 bo się ni nacz nie zejdzie, prócz na śmiech, kto żywie;
 Jesteśmy jakby na grę persony ubrane
 20 i odprawujem z laty żarty łyż oblane.
 Lecz skoro nam cielesną czas zerwie maskarę,
 kto żyjąc, śmiechy stroił, ten bolesną karę
 po śmierci odnieść musi, a kto tu wylewał
 łyż za grzechy na ziemi, będzie w niebie śpiewał.

CZAS

- Wszystko idzie za czasem;
 jam żyw, a śmierć za pasem.
 Jeden w łódź, drugi z łodzi,
 ten kona, ów się rodzi.
 5 A zbiór ojca skąpego
 z rąk potomka hojnego
 w cudzy się dom obraca;
 ów zbierał, ten utraca.
 We mgnieniu oka ginie,
 10 kto się śmierci nawinie.
 A któż taki na świecie,
 co ten węzeł rozplecie.
 Są granice wszystkiego,
 cokolwiek szerokiego

- 15 ponoszą kraje świata;
 każdą rzecz kończą lata.

NADZIEJA

- Fortuna, odmienna pani,
 dzień i noc zaprząwszy w sani,
 woźnicą czas uczyniła,
 i wszystek świat objędziała.
- 5 Każdy, kto jej dufa, traci,
 bo u niej kredyt nie płaci.
 Omyłką się pieczętuje,
 śmiech i płacz w ręku piastuje.
- Żartkim w miejscu kołem biega;
 10 tego, co jej nie zna, sięga,
 a tych, którym się znać dała,
 mija – już ich zaniedbała.
- Wątpić w szczęściu nie potrzeba.
 Jednemu da zgębę chleba,
 15 umorzy głodem drugiego;
 to jest własny urząd jego.
- Niejednego, co zasieje,
 omyła żniwa nadzieje,
 a ci, co się nie spodziali,
 20 częstokroć zna, choć nie siali.

CNOTA

- Cnota grunt, fraszka złoto,
 wszystko to ziemia, błoto.
 Wszystko to czas rozchwieje,
 cnota się nie zstarzeje.
- 5 Bogactwa niejednego
 zagubiły głupiego.
 Na cnocie nikt nie traci,
 sam ją Bóg dobrze płaci.

Śmierć nie bierze pieniędzy
10 ani folguje nędzy;
ale jak cię zastanie,
tak pódź do wójta, panie!
Tu sęk na onym świecie,
15 tam się smaku dojecie
w cnocie, bez której siebie
nikt nie ogląda w niebie.
Grób ci ciało okryje,
robak kości rozryje.
Ziemia w ziemi, a duszę
20 Bogu poruczyć muszę.

ZŁOTO

Dobre złoto przy cnocie,
lepszą cnotą przy złocie.
Ma się dobrze złośliwy,
przez ma zebrać cnotliwy?
5 Nic nie jest cnota w nędzy,
trzeba do niej pieniędzy.
Na cnocie nie utyje,
kto dziś z jałmużny żyje.
Wiem, choć cnoty nie ganię,
10 że nie da nic Żyd na nią.
Rzadki jej pokłon daje,
każdy z worki przestaje.
Kto raz pióro uroni,
cnotą go nie ugoni.
15 Dość cnotliwych u fary
prosi o szeląg stary.
Ratowałbym bliźniego,
nie mam czym, bo samego
tenże mól żrze, a cnota
20 obumarła bez złota.

MORS ULTIMA LINEA RERUM

Aequo pede pulsat
pauperum tabernas
regumque turres, etc.



Breła ziemie mój zamek, a pokój tarcica,
na łokieć w ziemię mój sklep i moja piwnica;
poduszka twardy kamień, ubiór gnoju szmata,
robak sługa – to wszystko korzyść tego świata.

Do Zoilusa

Zoile, nie warcz, nie kęśaj
ani psim pyskiem potrząśaj.
Co się kolwiek napisało,
Rozkoszy się kwoli zstało,
5 która jeścić nie jest miła,
daj zdechl w nędzy, a mogiła
twoja zarosła pokrzywy,
abyś i po śmierci żywy
kiel swój w tym ziółku zostawił,
10 a imię swe, parząc, wsławił.
Żgaj, parz, żuj! Daj się udawił.

KOMENTARZE





I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie w transkrypcji i „Uwagach do tekstu”

< > – nawiasy kątowe w tekście utworu sygnalizują ingerencje wydawcy, zarówno koniektury, jak i interpolacje; nie oznaczono natomiast zmian tekstu podstawy dokonanych wg innych przekazów

popr. wyd. – poprawka wydawcy

(bł) – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

2. Skróty oznaczające części *Światowej Rozkoszy z Ochmistrem...*

I ... XII – cyframi rzymskimi oznaczono utwory przedstawiające kolejne panny

C – *Czas*

Cn – *Cnota*

D – [Dedykacja Mikołajowi Zenowicowi]

DZ – *Do Zoilusa*

M – *Mors ultima linea rerum*

N – *Non licet plus efferre quam intuleris*

Nd – *Nadzieja*

Nt – *Na toż*

O – *Ochmistrz Dostatek*

S – *Światowa Rozkosz*

Vn – *Vanitas vanitatum et omnia vanitas*

Z – *Złoto*

3. Skróty najczęściej cytowanych w edycji utworów i opracowań

NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. t. I-III: J. Krzyżanowski, red. t. IV: S. Świrko, t. I-IV, Warszawa 1969-1978 (hasło oraz numer podano w nawiasie kwadratowym []).

SW – *Summarius wierszów Morsztyna, niegdypoezy polskiego*; numeracja utworów za edycją przygotowaną przez M. Malickiego [w:] *Miscellanea Staropolskie*, 6, Wrocław 1990, s. 146-478 („Archiwum Literackie”, t. XXVII).

4. Skróty nazw bibliotek

BJ – Biblioteka Jagiellońska

Czart. – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

Kórn. – Biblioteka PAN w Kórniku

Lwów UAN Baw. – Biblioteka Baworowskich we Lwowie, dziś w Bibliotece Ukrainkiej Akademii Nauk

Lwów UAN Ossol. – Biblioteka Ossolineum we Lwowie, dziś w Bibliotece Ukrainkiej Akademii Nauk

Ossol. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu

PAN Kraków – Biblioteka PAN w Krakowie

Racz. – Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu

II. UWAGI DO TEKSTU

Światowa Rozkosz z Ochmistrem... Hieronima Morsztyna ukazała się po raz pierwszy prawdopodobnie w roku 1606, o czym świadczy data położona pod dedykacją Mikołajowi Zenowicowi: „z Krakowa w Kwietną Niedzielę roku Pańskiego 1606”. Wydanie to, oznaczone w poniższych uwagach literą A, nie zachowało się. Wydawca dysponował jedynie czterema późniejszymi edycjami, niżej oznaczonymi literami B, C, D i E:

B – SWIATOWA / RÓSKOSZ / Z OCHMISTRZEM / SWOIM, Y ZE DWVNASTAM / SWYCH SLVZEBNYCH / PANIEN. / W POZNANIV, / W Drukarni Iana Rossowskiego, Roku / Pańskiego, 1622. — 4^o, k. x², A-E⁴. Utwór poprzedzony jest w tym wydaniu dedykacją: „Jego Mości Panu P. Łukaszowi Kolińskiemu, w filozofiję i medycynie doktorowi”, podpisana przez typografa, Jana Rossowskiego. Wiersz *Do Czytelnika*, inaczej niż w pozostałych wydaniach, znajduje się na k. E3r. Wydawca dysponował egzemplarzem Ossol. XVII 1878/II.

C – SWIATOWA / ROSKOSZ / Z OCHMISTRZEM / SWOIM, Y ZE DWVNASTĄ / SWYCH SLVZEBNYCH / PANIEN. / Drukowano z poprawą, Roku / 1624. — [b. m.], 4^o, k. A-E⁴, F³. Utwór poprzedzony jest dedykacją Mikołajowi Zenowicowi, podpisana przez Hieronima Morsztyna z Raciborska, datowaną na rok 1606. Wydawca dysponował egzemplarzem Kórn. 12664.

D – SWIATOWA / ROSKOSZ / Z OCHMISTRZEM / swoim, y ze dwunastą swych / sluzebnych Paniem. / Przydana iest / FORTUNA POLSKA / dzisieysza. / Drukowano z poprawą, Roku / 1624. — [b. m.], 4^o, k. x², A-E⁴, F². Dedykacja jw., na k. E4v-F2v znajduje się wspomniany na karcie tytułowej utwór *Fortuna polska dzisiejsza*, dodany prawdopodobnie przez anonimowego wydawcę. Dziś dysponujemy egzemplarzami Kórn. 134.35 oraz BJ 968/I (defekt, brak k. B2-B3).

E – SWIATOWA / ROSKOSZ / z ochmistrem / swoim, y ze dwvnastą / slvzebnych Paniem swoich. / NOWO wydrukowana / Roku 1630. — [b. m.], 4^o, k. A-D⁴, E². Wg ustaleń A. Kaweckiej-Gryczowej wydawcą jest Sebastian Sternacki a miejscem wydania Raków. Utwór wydano bez dedykacji. Dziś posiadamy egzemplarze BJ 905046/II oraz Ossol. XVII 2517/III (defekt, brak k. A-A4).

Oprócz wymienionych druków dysponujemy też rękopiśmiennymi przekazami dziewięciu utworów, które uznać można za odmienne i zapewne wcześniejsze redakcje tekstów składających się na cykl *Światowej Rozkoszy z Ochmistrem...*, a które zachowały się w zbiorach wierszy w części lub w całości przypisywanych Morsztynowi. Utwory te umieszczono w „Aneksie” dołączonym do niniejszej edycji (wraz z odmiannymi tekstami). Nie potraktowano ich natomiast jako wariantów tekstu *Światowej Rozkoszy z Ochmistrem...*, ograniczając się w komentarzu do tej postaci dzieła, jaką autor przeznaczył do druku.

Wszystkie cztery znane dziś wydania wywodzą się prawdopodobnie, choć nie zawsze bezpośrednio, z jednego źródła – zapewne wydania z roku 1606. Świadczy o tym cały szereg wspólnych im wszystkim drobnych błędów (np.: *Światowa Rozkosz* 78, 83; V, 21; XI, 47; XII, 165). Nie sposób jednak precyzyjnie zrekonstruować procesu przekazywania tekstu, a tym samym określić, które z tych wydań bliższe jest przekazowi autorskiemu.

Tradycja tekstu rozpada się wyraźnie na dwie gałęzie. Jedną tworzą przekazy B i D, drugą przekazy C i E. Przekazy B i D mają wspólne cechy językowe, dają też w wielu miejscach lekcje różne od przekazów C i E, zarówno gorsze, jak i lepsze (np. *Światowa Rozkosz* 66, 95; X, 47, 163). Wykluczona jest prosta zależność D od B, choćby ze względu na zmienioną w B dedykację. Nie można przy tym nie brać pod uwagę i takiej sytuacji, że oba przekazy wywodzą się od jakiegoś nie zachowanego wydania, które powstało między rokiem 1606 a 1622.

Równie nieokreślony jest status gałęzi tradycji tekstu reprezentowanej przez przekazy C i E. Wśród lekcji różniących ją od przekazów B i D jest wspólny błąd w adresie cytatu z Seneki (zob. *Non licet...*), który wskazywałby na wspólne źródło obu edycji, a nawet prostą zależność E od C. Z drugiej jednak strony przekaz E daje cały szereg lekcji odmiennych od wszystkich pozostałych wydań, a często są to lekcje lepsze, poprawiające błędy B, C i D (np. IV, 25; V, 36; VII, 13; XII, 29, *Na toż* 12). I znów nie sposób stwierdzić, czy przekazy C i E mają swe źródło w jakimś dziś zaginionym przekazie (dającym błędny adres Seneki), a wydawca E korystając dodatkowo z innego jeszcze, poprawniejszego tekstu, czy też błąd ten istniał już w wydaniu A (1606 r.). W tym ostatnim przypadku możliwy byłby wspólny pośrednik dla przekazów B, C i D, od którego pochodziłoby wydanie C oraz dodatkowy, hipotetyczny przekaz, od którego wywodziłyby się B i D.

Taka ilość niewiadomych stawia wydawcę przed koniecznością arbitralnego wyboru podstawy wydania. Biorąc pod uwagę wszystkie możliwości, za podstawę taką przyjęto przekaz C – jedną z edycji z 1624 r.

Niemożliwość ustalenia tradycji tekstu znacznie ogranicza też możliwość eliminacji lekcji, które dałoby się z całą pewnością odrzucić jako lekcje błędne. Dlatego w poniższych „Uwagach do tekstu” zachowano wszystkie (również błędne) wspólne lekcje B i D, nie notując zdecydowanie lekcji odrębnych obu przekazów, tj. właściwych tylko B lub tylko D. Z tego samego powodu zanotowano w „Uwagach” wszystkie (także błędne) lekcje przekazu E.

Przyjęto też zasadę nienotowania w „Uwagach” odmian fonetycznych i sporadycznych różnic gramatycznych wyrazów w przekazach B, D, E (*wszystko – wszytko; abo – albo; sie – sie; srebrny – śrebrny – srebrny; przezroczystry – przezroczystry – przezrzczystry; spojrzysz – spojżrzysz; ślachtetny – szlachtetny; śle – szle; kryształowy – krzysztalowy; jędrny – jędrzny; zmyli – zmeli; sternik – stytnik; zban – dzban; spomni – wspomni; przydq – przyjdq; Adam, Ewa – Jadam, Jewa; munsztuk – mońsztuk; sudanna – sudamna*). Dotyczy to także form, które występują w przekazach B i D, odróżniają w jakiś sposób te przekazy od przekazu C (*śle, krzysztalowy, mońsztuk, Jadam, Jewa, sudamna*).

Światową Rozkosz z Ochmistrem... na podstawie edycji z roku 1624 (D) opublikował Józef Ignacy Kraszewski, [w:] *Pomniki do historii obyczajów w Polsce z XVI i XVII w.*, Warszawa 1843.

Światowa Rozkosz

w. 11 *j<q>* – popr. wyd.; *ja* – wszystkie przekazy (bl)

w. 16 *dzie<ta>* – popr. wyd.; *dzieje* – wszystkie przekazy (bl)

w. 26 *Siedzq* – C E; *Siedzq* – B D

w. 66 *inszej* – C E; *inszej* – B D

w. 76 *do tego* – wszystkie przekazy (być może powinno być: „od tego”)

w. 78 *<i>* z *miednicq* – popr. wyd.; *z miednicq* – wszystkie przekazy (poprawiono ze względu na brak sylaby przed cesurą)

w. 83 *więc szpikanardowe* – popr. wyd.; *więc i szpikanardowe* – wszystkie przekazy (poprawiono ze względu na nadmiar sylab po średniowce, „i” wprowadzone zapewne przez analogię do wersu następnego)

w. 95 *jak* – C E; *jako* – B D (bl)

Pierwsza panna

w. 10 *bez slug* – B C D; *bez slugi* – E (bł)

Trzecia panna

w. 2 *Ta* – B C D; *Tę* – E

Czwarta panna

w. 25 *sasiada* – E; *zasiada* – B C D (bł)

Piąta panna

w. 1 *hederowy* – B; *hedorowy* – C E (bł); *Herodowy* – D (bł)

w. 6 *rosa solis* – przyjęto pisownię E; *roza solis* – B C D

w. 17 *Lyajowe* – pisownia wprowadzona przez wydawcę; *Leaeowe* – B C E; *Laeowe* – D (wprowadzono pisownię wg normy dzisiejszej ze względu na rozbieżności zapisu w drukach, por. XII, 29)

w. 21 *gestym*<*i*> – popr. wyd.; *gestym* – wszystkie przekazy (brak sylaby)

w. 36 *stłukt* – E; *stugt* – B C D (bł)

w. 38 *rozum* – B C D; *rozumu* – E (bł)

Szósta panna

w. 18 *krzyczeć* – B C D; brak w E

w. 37 *musi*<*m*> – popr. wyd.; *musi* – wszystkie przekazy (bł)

Siódma panna

w. 10 *extravaganti* – wszystkie przekazy (być może powinno być: „extravagantes”; zob. „Objaśnienia”)

w. 13 *rynsztunku* – E; *rynsztunki* – B C D

w. 16 *i śliczne* – B C D; *śliczne* – E (bł)

w. 40 *dobromyślne* – C E; *dobromyślnie* – B D

w. 42 *kiedy* – C E; *kiedys* – B D

Ósma panna

w. 28 *jakiegoś* – C E; *jakiego* – B D

w. 42 *a owi* – B C D; *owi* – E (bł)

Dziewiąta panna

w. 13 *Czechaczkiem* – C E; *Czechadzkciem* – B D

Dziesiąta panna

w. 15 *a któraś* – D; *któraś* – B C E (bł)

w. 37 *pewne* – B C D; *pewnie* – E

w. 47 *pannom* – C; *panom* – B D; *panów* – E

w. 69 <*nie*> *pozwoli* – popr. wyd.; *mi pozwoli* – wszystkie przekazy (bł)

w. 75 *Byle nie* – B C D; *Byle tylko nie* – E (bł)

Jedenasta panna

- Tytuł: *Przejazdka* – C E; *Przejażdżka* – B D
 w. 1 *Przejazdka* – C E; *Przejażdżka* – B D
 w. 12 *naju<c>zony* – popr. wyd.; *najuszony* – wszystkie przekazy (bł)
 w. 16 *kiedy* – wszystkie przekazy (może powinno być „kędy”)
 w. 43 *Aleć* – C E; *Ale* – B D
 w. 47 *Czemu <się>* – popr. wyd.; *Czemu* – wszystkie przekazy (bł)
 w. 69 *Mysliwi* – B D; *Mysłiwy* – C E
 w. 76 *żebrząc* – B D; *żebrąc* – C; *żebrać* – E

Dwanasta panna

- w. 24 *lata* – B C D; *lato* – E
 w. 29 *faworach* – E; *fanorach* – B C D (bł)
Lyajowi – pisownia wprowadzona przez wydawcę; *Liaeowy* – B D; *Liaeowi* – C;
Liowi – E (por. „Uwagi” do V, 17)
 w. 43 *wre* – B C D; brak w E
 w. 74 *kózki* – B C D; *kozły* – E
 w. 81 z *wędq* – B D E; *w wędq* – C (bł)
 w. 127 *który* – B D; *którzy* – C E
 w. 163 *małżeński ma swoje* – C E; *ma swoje osobne* – B D
 w. 165 *wie<k>* – popr. wyd.; *wiele* – wszystkie przekazy (bł)

Vanitas vanitatum et omnia vanitas

(zob. „Aneks” II)

Non licet plus efferre quam intuleris

- (zob. „Aneks” III)
 Tytuł: *Epist.* 102 – B D; *Epist.* 120 – C E (bł)
 w. 4 z *sobq* – B C D; *sobq* – E

Na toż

- (zob. „Aneks” IV)
 w. 12 *stworzone* – E; *stworzenie* – B C D (bł)
 w. 16 *tam* – B D E; *tak* – C (bł)
 w. 20 *i odprawujem* – popr. wyd.; *i odprawujemy* – B C D E (bł)

Czas

- (zob. „Aneks” V)
 w. 2 *jam* – B C D; *ja* – E

Nadzieja

(zob. „Aneks” VI)

Cnota

(zob. „Aneks” VII-VIII)

Złoto

(zob. „Aneks” VII-VIII)

Mors ultima linea rerum

(zob. „Aneks” IX)

Do Zoilusa

w. 10 *parzac* – B D E; *patrzac* – C (bł)

III. ZASADY TRANSKRYPCJI

W transkrypcji tekstu wydawca podaje za jednym wybranym przekazem (zob. „Uwagi do tekstu”), bez uwzględniania pozostałych źródeł.

W modernizacji zapisu przyjęto następujący tryb postępowania:

Zastosowano dzisiejszy system interpunkcyjny i dzisiejsze reguły pisania wielkich i małych liter. Odstąpiono przy tym od utartej zasady rozpoczynania każdego wersu dużą literą. Majuskułę stosowano natomiast w miejscach znaczących, np. personifikacjach alegorycznych.

Unowocześniono również pisownię łączną i rozdzielną, z rzadka tylko stosując oddzielenie dywizem partykuły, tam gdzie pisownia łączna zacieralaby znaczenie słów. Konsekwentnie natomiast stosowano pisownię *wtym, potym* w znaczeniu przysłówkowym.

Zmodernizowano pisownię samogłosek *i, y*. W wyrazach pochodzenia obcego, gdzie *y*, *i* pełnią funkcję grup *ij, jy*, wprowadzano dodatkowo *j*, np. *dyjamentowy, kompanija, Dyjeta, Asystencja*; konsekwentnie transkrybowano też *tryumf* i *triumf* jako *tryjumpf*.

Nie zachowano zaznaczanego w druku *a* pochylonego.

Pochylenie *o* transkrybowano stosując się do ortografii dzisiejszej, z wyjątkiem pozycji rymowych.

Zmodernizowano pochylone *e* w końcówkach dopełniacza, celownika i miejscownika l. poj. r. ż. oraz stopnia wyższego przysłówków, doprowadzając je do postaci *-ej*. Pozostawiono natomiast sporadycznie występujące pochylenie *e* do *y* w wyrazach *styrnik, bohater* i *okryślić* (w druku również: *szczery, szeroki*). Podobnie zachowano pojedyncze formy *brela* (dziś „bryła”) i *osiel*.

Zmodernizowano pisownię samogłosek nosowych, pozostawiając formy archaiczne tam tylko, gdzie brak nosowości jest konsekwentnie zachowany w całym druku (*miedzy, paszczeka, szedziwy* i pochodne od *tesknić*). Nie zachowano występujących niekonsekwentnie oboczności *sie / się*, doprowadzając wszędzie do *się* (w druku stale *mię, cię*). Ujednolicono pisownię *przecię*. Zachowano występującą raz formę *landzie* mimo wielokrotnego zapisu *ład, ładem*.

Według systemu dzisiejszego normalizowano pisownię spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych, np. *roskosz* → *rozkosz*, *bydź* → *być*. Zmieniono również pisownię *Horwat* i *puhar* na *Chorwat* i *puchar*.

W miejscach oczywistych uzupełniano oznaczenie miękkości, np. *panski* → *pański*, *przerazliwy* → *przerażliwy*.

Do postaci dzisiejszej doprowadzono bez dodatkowych oznaczeń sporadycznie występujące niepełne brzmienie przedrostka *roz-* przed szczelinowymi (np. *rozsforuje*), a także zapis *rościagnąć* (występujący obocznie z *rozciągnąć*).

Według normy dzisiejszej transkrybowano długie *s*, z wyjątkiem jednokrotnie występujących form *niebeśpieczeństwo* i *sproсны*. Zachowano też oboczność *śladem / szladem*.

Zgodnie z zabytkiem oddano pisownię *źwierciadło, rozliczny*. Oboczność *źwierz / zwierz* i *przeźroczysty / przezroczysty* sprowadzono do pierwszej z tych form.

Zgodnie z zabytkiem pozostawiono pisownię połączeń spółgłoskowych typu *śrebro* i *srebro, ujrzeć* i *ujrzeć*, a także inne oboczności, np. *wszytko / wszystko, abo / albo*. Nie zachowano natomiast pisowni grup spółgłoskowych typu: *światcki*.

Zmodernizowano pisownię w wyrazach pochodzenia obcego, rezygnując m.in. z podwójnych spółgłosek (np. *offerta, dystylowane*), konsekwentnie spolonizowano występujące również w przypadkach zależnych imiona (np. *Orpheus* → *Orfeusz, Compania* → *Kompanija, Assistentia* → *Asystencyja*). Zachowano natomiast oryginalną pisownię *fontana, trunna* i *Dyjanna*.

Nie modernizowano końcówek fleksyjnych, pozostawiając bez zmian również kilkakrotnie występujące końcówki *-em, -emi* narzędnika l. poj. i mn. r. m. i n. (*blahem, swojemi, swemi, rozlicznemi, bieglami, trefnemi*).

OBJAŚNIENIA



Do Czytelnika

w. 9 – tu: nie czyni szwanku, uszczerbku.

w. 10 *się ten zmacza, kto brodzi* – przysłowie notowane u S. Adalberga, por. NKPP [brodzić, 3].

w. 11 *Zstaw cetnem* – dosł.: postaw na cetno (w popularnej grze w „cetno – lichy” polegającej na zgadywaniu parzystej lub nieparzystej liczby monet lub drobnych przedmiotów), tu w znaczeniu: zrób lepiej, inaczej.

w. 13 *ze mnie jako z gęsi woda* – przysłowie wielokrotnie notowane w XVI i XVII w., m.in. przez S. Rysińskiego, por. NKPP [woda, 27].

[Dedykacja Mikołajowi Zenowicowi]

Tytuł: *Mikołajowi Zenowicowi* – Mikołaj Zenowic, syn Krzysztofa, wojewody brzeskolitewskiego, zmarł w 1621 r. z ran odniesionych w bitwie pod Chocimiem. W *Summariuszu wierszów* znajduje się epitalamium *Na ożenienie Zenowica* (SW 11).

w. 1–2 *Epikurus ... świecką rozkosz za najwyższe kładł dobro* – potocznie uznawano greckiego filozofa, Epikura z Samos (341–270 p.n.e.), za wyraziciela postawy ceniącej nade wszystko używanie życia, utożsamiając ją z hedonizmem i sybarytyzmem. Taki Epikur pojawia się w rozdz. III (k.D3v–E8v) *Wizerunku własnego* M. Reja, gdzie jest przewodnikiem po zamku, ogrodzie i dworze Rozkoszy.

w. 2–3 *ale / by to wiele* – tu chyba w sensie: chociaż to przesada.

w. 17 *Mam za to* – tu: ufam, mam nadzieję.

w. 36 *Kwietną Niedzielę* – tj. Niedzielę Palmową.

Światowa Rozkosz

w. 6–12 – przywołany przez Morsztyna topos tworzenia-żeglowania, o starożytnej proveniencji, obecny w poezji polskiej od czasów Janicjusza (*Variae elegiae* VI i X).

w. 13 *widał* – forma czasownika „widać”, dzisiejsze: „widywać”.

w. 17 *Człowiek, pan stworzenia* – tu i wcześniej (w. 14–16) nawiązanie do nadania człowiekowi władzy nad światem w dniu stworzenia (Rdz 1, 26–30), powtarzające argumentację z dyskusji toczonych w Renesansie wokół doktryny epikurejskiej i wartości rozkoszy (*Voluptas*).

w. 21 *mnich się który ozowie* – o mnichach odmawiających prawa do rozkoszy por. fragment z rozdz. III *Wizerunku własnego* M. Reja (k. D5v).

w. 31 *Świecka Rozkosz to mój rym* – podobnie J. Kochanowski w *Brodzie, Fragmenta* XXXII: „Broda mój rym”.

w. 35 *Talijska* – (mit.) Talia, jedna z dziewięciu muz, opiekowała się lżejszą poezją i komedią.

w. 37–40 – wyliczenie frasunków nawiązujące do J. Kochanowskiego, *Treny* I, w. 1–5; por. ponadto niżej w. 42.

w. 40 *lzy Heraklitowe* – popularny w literaturze humanistycznej (m.in. M. Rej, J. Kochanowski) topos odnoszący się do pesymistycznej filozofii Heraklita z Efezu (ok. 540–480 p.n.e.).

w. 42 *precz, melankolija* – por. J. Kochanowski, *Pieśni* I, 24, w. 2: „Ustap, melankolija”.

w. 43–86 – por. w wielu miejscach zbieżny, choć inaczej wartościujący, opis Rozkoszy i jej orszaku w rozdz. III *Wizerunku własnego* M. Reja (k. Ev-E2v).

w. 44 *jako paw strojna* – w emblematycznym języku paw był symbolem zewnętrznej wspaniałości, również pychy i próżności; u Z. Morsztyna (*Emblemat* 38) paw to „świata konterfekt pysznego”.

w. 50–52 *a dyjamentową / błyskając ... tablicą, / ... jedwabnicą* – por. *Marsowe zaloty* (SW 199), w. 14–16:

[...] a dyjamentową

Błyskając w szczerym złocie na palcu tablicą,

Cienką wąsy uciera czarne jedwabnicą.

w. 53 *pod kitą* – tu: strojny w pióropusz, symbol próżności.

w. 56 *którymi ... swawolą smakuje* – sens: poprzez które zachęcał do swawoli.

w. 57 *jej obok* – obok niej.

w. 77 *Druga pięć* – tj. pięć pozostałych panien.

w. 83–84 *szpikanardowe / wódki* – w wierszu *Filius Bacchi albo raczej krotkie zalecenie wina* (SW 9), w. 51, wymienia się szpikanardowe wódki wśród trunków.

w. 87 *W długą by szło* – wiele by trzeba mówić.

w. 89 *co żywo* – co żyje.

w. 91 – lecz nie każdy może zażywać rozkoszy (bawić się jej dworem).

w. 96 *a kto dość ma* – kto ma majątek („wątek” w wersie 93), kto opływa w dostatek.

Ochmistrz Dostatek

w. 5–6 *Srebra, złota ... chędogich* – wersy dosłownie powtórzone za wcześniej napisaną przez H. Morsztyna dedykacją do Samuela Łaskiego w *Zwierciadle* (w. 55–56).

w. 18 *łatwo durować, koli przystępuje* – łatwo stroić zarty, kiedy przybywa; przysłowie ruskie użyte przez J. Kochanowskiego w *Szachach*, w. 544, por. NKPP [durować].

w. 24 *zębę ... chleba* – podobne sformułowanie w *Szlacheckiej kondycji* (SW 54), w. 4.

Pierwsza panna

w. 1–2 *ile ... wątpię, żeby* – sens: choć wątpię, by w przypadku tej pani.

w. 2–3 *na niej / ... prawa przewodzić* – dowodzić jej tego przed sądem, wieść z nią sprawę.

w. 4 z *nimi* – tj. z pannami (por. w. 5: *z białym stadem*).

w. 26 *jej się kuwoli ... kierują* – idą wedle jej woli.

w. 28 – fragment niezrozumiały, trudny do objaśnienia dla wydawcy.

w. 31 *okiem przenosi* – patrzy z góry, pogardza.

w. 32 *jak sokół ... wynosząc gorę* – jak sokół wznoszący się ponad górę.

w. 33–35 *koszt, utraty, / ... za nic* – niemal dosłowny fragment w wierszu *Do Dadziboga Karnkowskiego* (SW 22), w. 15–17.

w. 37 *Ale ja nic na przepych* – sens: nie imponuje mi przepych.

Wtóra panna

w. 6 z *laski* – dziś: z laskami; laska była atrybutem godności marszałkowskiej.

w. 16 *pod barwą* – w barwach swego pana, w liberii.

w. 19 z *drugą stronę* – staropolska konstrukcja okolicznika miejsca (przyimek „z” z biernikiem) notowana przez G. Knapskiego.

Trzecia panna

w. 2–3 *tesknicą nowiną / nazwać może* – tęsknicę może uznać za nowinę, za coś niezwykłego, niespotykanego.

w. 12 *do Cypru* – tj. do krainy Afrodyty, bogini miłości.

w. 14 *do Kandyjej* – Kandia, miasto na Krecie, skąd sprowadzano wina zwane małmazją.

w. 19–20 *obfity / Sarmata* – por. późniejsze K. Twardowski, *Bylica świętojańska*, w. 61: „Żyzy Sarmata”.

w. 22 *boć się hojny nie zejdzie* – sens: bo hojnego nie spotkasz.

w. 30–31 *w surowych / kapach* – w surowych szatach, we włosienicach.

w. 32 *wstręt ... działają* – wstręt czynią.

w. 35–36 *najdzie swego / swój po plecu* – wyrażenie przysłowiowe częste u Morsztyna, por. *Na odjazd z Lublina pana starosty waleckiego* (SW 209), w. 57–58; „po plecu” – zgodnie ze zdolnościami, możliwościami, por. NKPP [plecy, 5].

Czwarta panna

w. 21 *tortów ... , krepli i kolaczy* – por. *Dobra myśl u ochotnego gospodarza* (SW 8), w. 35–36: „tortów, pasztetów z kreplami / Każ napiec i kolaczów”.

w. 34 *do petnych* – tj. do kielichów.

w. 36 *czolem ci za cześć bije* – dziękuje za gościnę; por. J. Kochanowski, *Pieśni* I, 18, w. 1: „Czolem za cześć, łaskawy mój panie sąsiedzie”.

Piąta panna

w. 1–3 w *wieniec hederowy / ... dzierząc* – por. *Na odjazd z Lublina pana starosty waleckiego* (SW 209), w. 73–74: „w ręku czop, na głowie / Wieniec ma hederowy” (zob. ponadto tamże, w. 99–100); „wieniec hederowy” – w starożytności wiencami z bluszczu (łac. *hedera*) zdobiono skronie podczas uczty w przekonaniu, że wpływa on chłodząco na korę mózgową, chroniąc przed skutkami nadmiernego picia wina.

w. 6 *rosa solis* – (łac. *ros solis*, wł. *rosolio*) gatunek likieru, słodkiej wódki; por. *Dobra myśl ochotnego gospodarza* (SW 8), w. 45.

w. 7 *gorzałki ... przepalane* – wódkę przepalankę zwano też alembikówką.

w. 8 *duchy ... dystylowane* – esencje, destylaty aromatyczne do wyrobu likierów korzenno-ziolowych.

w. 15–16 *pijany a dziecię / fałszu nie zna* – przysłowie poświadczane wielokrotnie w piśmiennictwie XVI i XVII w. (E. Gliczner, S. Rysiński), por. NKPP [prawda, 57].

w. 17 *Lyajoue* – tj. Bachusowe; Lyajos (gr. *Λύαῖος*) – „ten, który uwalnia od trosk”, przydomek Dionizosa (Bachusa).

w. 21 *každy pod hełmem* – zwrot przysłowiowy, „być pod hełmem” znaczyło tyle samo co „podpić sobie”, por. NKPP [hełm]; hełmem nazywano niegdyś przykrycie alembika (kapelusza alembikowy), urządzenia służącego do destylacji alkoholu (stąd: *dumne się mózgi grzeją* w wersji 22).

w. 21–22 *Gęstym<i> „za zdrowie” / dumne się mózgi grzeją* – niemal dosłownie powtórzone w wierszu *Na dyjetę lubelską do jegomości pana starosty waleckiego* (SW 208), w. 6–7.

w. 26 *bądźmy sobie radzi* – nawiązanie do J. Kochanowskiego, *Pieśni* I, 9, w. 1, podobnie jak w wierszu *Filius Bacchi albo raczej krótkie zalecenie wina* (SW 9), w. 1.

w. 28 *muchy się we łbie roją* – zwrot przysłowiowy cytowany m.in w słowniku J. Mączyńskiego, por. NKPP [głowa, 140].

w. 33 *Już rozumie, dobranoc* – często używany zwrot przysłowiowy.

z mostu równo wszędy – zwrot przysłowiowy; por. J. Kochanowski, *Pieśni* II, 19, w. 21: „śmialemu wszędy równo”.

w. 37 *wiechy ... wywieszają* – wiechę wieszano nad wejściem do karczmy szynkującej gorzałką i piwem; znane też było przysłowie: „wywiesić wiechę na rozum”, tj. udawać rozumnych.

w. 41 *Dajże wam Bóg odpuścił* – niech wam Bóg odpuści; często spotykana u Morsztyna konstrukcja trybu rozkazującego (por. VIII, 33; IX, 56; X, 59, 76; *Do Zoilusa* 6, 11).

Szosta panna

w. 20 *w skrzydle* – tu: w drzwiach karety.

w. 38–45 *Ślepo więc malować / ... ubrano* – Morsztyn odwołuje się tu wprost do renesansowej tradycji emblematycznej, przywołując przyswojone przez nią wyobrażenia Kupidyna przedstawianego jako naga postać dziecka ze skrzydłami, trzymająca łuk i strzały, często mająca zawiązane oczy; por. podobny opis Kupidyna w orszaku Rozkoszy w rozdz. III *Wizerunku własnego* M. Reja (k. E3).

w. 39–40 *bo jak ślepo bije / ... żyje* – por. *Do Wenery* (SW 220), w. 11–12: „Ślepo mierzy, ślepo bije. / Stąd i ranny ślepo żyje”.

w. 49 *już zegar wybija* – por. J. Kochanowski, *Pieśni* I, 24, w. 1.

Siódma panna

w. 3 *Amfijon z Orfeuszem* – Amfion i Orfeusz, dwaj mityczni muzycy; por. *Dobra myśl u ochotnego gospodarza* (SW 8), w. 11 i w wierszu *Na odjazd z Lublina pana starosty waleckiego* (SW 209), w. 14: „Amfijon z Orfeuszem, sławni muzykowie”.

w. 7 *Ona swe rozpuściwszy ... włosy* – por. XII, 141.

w. 10 *extravaganti* – (łac.) można to odnieść do Muzyki, która *extravaganti modo* (dosł.: niezwykłym sposobem) moderuje głosy, albo też – do głosów, które są *extravagantes* (rozproszone, blakające się).

w. 24 *po polciu* – na bok.

w. 25 *starodubskie dумы* – w tradycji oręza zachowała się historia zdobycia Staroduba przez hetmana Tarnowskiego (1534) i krwawej rzezi pojmanych tam jeńców moskiewskich (por. J. Kochanowski, *Pieśni* I, 13); w tekście Morsztyna „starodubskich dum” nie należy wiązać ze wspomnianymi obok wojnami tureckimi.

w. 26 *mężne Chorwaty* – w XVI w. Chorwacja stanowiła obszar ciągłych walk na pograniczu imperium tureckiego.

w. 34 *piszczalki pasterzom* – ten najprostszy instrument, tradycyjnie robiony z kory wierzbowej, od najdawniejszych czasów uznawany był za atrybut pasterza; por. J. Kochanowski, *Pieśń świętojańska o Sobótce*, Panna XII, w. 42–43.

w. 39 *po grzebieniuć* – przy muzyce wygrywanej na grzebieniu.

w. 40 *dobromyślnie* – biesiadne, ale też wolne od trosk; o „dobrej myśli” zob. *Dobra myśl u ochotnego gospodarza* (SW 8), por. też IX, 44.

w. 41–42 – harfa, instrument o dziesięciu strunach, była wg tradycji biblijnej przeznaczona do użytku sakralnego. Gra na harfie towarzyszy psalmom Dawidowym (zob. Ps 33(32), 2; 92(91), 4), o tańcach przy wtórce harfy zob. 2 Sm 6, 5.

w. 42 *po tym kiedy w płąsy chodzili* – tańczyli kiedyś w takt jego muzyki (por. w. 39: *po grzebieniuć*).

w. 44 *pręty wścinają* – uderzają pałeczkami.

Ósma panna

w. 6 *6 mam za to* – uważam, mniemam.

w. 8 w *galardach, pasomeziech* – francuska „gaillarde”, włoskie „passamezzo” i „saltarello” zaliczają się do podstawowej suity renesansowych tańców dworskich końca XVI w.

w. 9 *Nie Madlenka-ć jej imię* – trudne do objaśnienia. Madlenka (Magdalenka) jest imieniem mówiącym (o złej sławie), które odnosić się może do jakiejś baletnicy, cyrkówki, lub jest aluzją do tekstu zapewne popularnej pieśni-tańca o Madlence.

w. 10 *na głowie jeździć* – przysłowie notowane przez J. Mączyńskiego (76a): pozwalać sobie na zbyt wiele; por. też NKPP [głowa, 6].

w. 14 *Amfijonowie* – muzycanci; zob. „Objaśnienia” do VII, 3.

w. 15–16 *Lipkę ... zagraj* – popularnym polskim tańcem towarzyskim epoki Renesansu towarzyszył zazwyczaj śpiew, a nazwa tańca bywała powiązana z tekstem powszechnie znanych pieśni; w tym przypadku chodzi o bliżej nie znaną pieśń o lipce.

w. 17 *Jak go idą* – chodzi tu o rodzaj tańca „chodzonego”.

w. 21–22 o *Macieju ... o Konracie* – wywoławcze nazwania dwu kolejnych tańców-pieśni.

w. 25 o *hajduka* – „hajduk”: popularny w XVI w. taniec żołnierski.

w. 33 *Daj zdrów skakał!* – niech zdrów skacze; por. V, 41

w. 38 *koty wywiera* – przysłowio: kłóci się, stwarza zamęt.

z kola – wiele tańców tańczono w kole, zwanym rejem.

w. 39 *Nussa* – okrzyk podobny do tego, jakim szcztuto psy: „Sa sa!”.

w. 41 *idą świeczkowego* – taniec świeczkowy; wesoly korowód z zapalonymi świecami zwany był też drabantem.

Dziewiąta panna

w. 6 *bliżej ... miłą* – bliżej miłę, o miłę.

w. 8 *komu rada w domu* – kogo chętnie zaprasza do siebie.

w. 13 *Pankracy i z Czechaczkiem* – postaci z popularnych komedii.

w. 15 *nie stoją ... za jaje* – przysłowio: są niewiele warci; por. NKPP [jaje, 30].

w. 16 *wymyślnego Walka* – postać z komedii.

w. 18 *co jajca do góry puszcza* – chodzi zapewne o popisy zonglerów.

w. 25–28 – por. erotyk *Do niejże* (SW 239), w. 3–6:

Albo jak niedźwiedz włocznią rozjuszony,

Kiedy go mężny brytan bez obrony

Za gardło dawi, a krwawej posoki

Po rannym ciele cieką z niego stoki.

w. 38 *trawkę, gąskę, murkę grać* – rodzaje gier towarzyskich, których reguły trudno dziś odtworzyć; gra „w trawkę” to zapewne gra „w zielone”.

w. 41 *sobótki* – święto ludowe obchodzone zwykle w noc letniego przesilenia (wigilie św. Jana) powiązane z paleniem świętojańskich ognisk.

w. 44 *po dobrych myślach* – tj. po biesiadach; por. „Objaśnienia” do VII, 40.

w. 56 *daj odegrał* – niech się odegra; por. „Objaśnienia” do V, 41.

Do domu po swemu – powiedzonko towarzyszące grze hazardowej, zapewne w znaczeniu: brać co się należy, wziąć swoje.

Dziesiąta panna

w. 5–8 – przeróbka wiersza *Do Łaskiego, wuja swego* (SW 18), w. 25–28:

Dzika jest, płocha Fortuny postawa,

Dziś się rozniewia, jutro zaś łaskawa.

Czoło wesole, tył ma żalobliwy,

Stopa życzliwa, krok u niej zdrażliwy.

w. 12–15 – fragment ten daje szereg nazw gier karcianych („mąka”, „zeland”, „prymira”, „bira”, „kozer”, „szwandl”, „rusz”, „bigos”, „w jedną trzydzieści”, „w kupki”) w znacznej części dziś nieznanych.

w. 16 *wywabia w zakrytego skazką śmiałą rusza* – wabi śmiałym zawołaniem do gry „w zakrytego rusza”; określenie „zakryty” odnosi się prawdopodobnie do sposobu, rodzaju gry (może chodzi o zakrytą w grze kartę).

w. 21 *Bez ługu pana myją* – przysłowiowo: dają mu się we znaki; por. *Ubóstwo dobrowolne* (SW 1), w. 16.

w. 23 *Wstarto brudu* – umyto.

w. 24 *Na gładkość* – forma życzenia typu: „na zdrowie”.

w. 27 *Pisana* – rodzaj gry w karty; por. Ł. Górnicki, *Dworzanin* (k. P7v): „raz grając pisaną”. Prawdopodobnie jest to określenie gry „kolorowej”, odróżniającej kolory w kartach, bardziej skomplikowanej niż popularne gry losowe; zob. także J. Kochanowski, *Pieśni* I, 1, w. 51: „karty pisane”.

w. 29 *przez prawo* – drogą sądową.

w. 30 *miawszy woźnego z szlachta, wygrał* – gdy miał za sobą woźnego i szlachtę, tj. mógł być pewnym wygranej; woźny był urzędnikiem sądowym, wybieranym spośród szlachty, do którego obowiązków należało m.in. roznoszenie pozwów i obwoływanie wyroków.

w. 31–40 – gra karciana opisana przez analogię do „prawowania się” przed sądem; stąd też „woźny z szlachta”, „membran”, „ekstrakt”, „czworo świadków” są tu traktowane jako atuty w grze, „dekret” jako przegrana, „przezyski” jako karciane długi, itd. Cały ten opis jest przeróbką fragmentu wiersza (wcześniejszego zapewne?) *Na odjazd z Lublina pana starosty waleckiego* (SW 209), w. 117–132.

w. 35 *trzeci z ręku* – trzeci z kolei.

dekret nie odbity – przegrana nie odbita, nie odegrana; można też to odczytywać jako „dekret nie odbyty”, tj. nie odprawiony wyrok.

w. 38 *po sobie* – za sobą, tj. w rękę.

w. 40 *w jałowiczą ów szubę odziany* – tj. pan ograny do suchej nitki, którego stać tylko na przysłowiową „jałowiczą szubę”.

w. 42 *zeza ... pasza grają* – „zez” (zyz) i „pasz” (pas): nazwy gier w kości. „Zez” oznaczał w kościach szóstkę, „pasza” (ale jako grę karcianą) opisał Z. Morsztyn w *Kostyrach obozowych*.

w. 43 *sęm odennaście* – z ruska: siedem jedenaście; być może jest to również nazwa gry.

w. 45 *warcaby* – w dawnej Polsce nazwą tą określano rodzaj gry w kości połączonej z grą planszową.

komu padł na zezie goły – trudny do wyjaśnienia szczegół gry.

w. 47 *szachów dla zabawy pannom* – szachy, już w Średniowieczu znane w Polsce, były grą trudną i traktowano je jako grę elitarną. Dlatego dziwić może przypisanie tej gry kobietom (por. „Uwagi do tekstu”), z drugiej jednak strony w *Szachach* J. Kochanowskiego to właśnie panna jest najlepszym szachistą.

w. 48 *cegielki* – być może chodzi tu o grę w domino, zwane też kostkami.

w. 54 *z stołu spadną* – wszystko przegrają.

w. 58 *co pióro uронił* – przysłowiowo o tym, który coś stracił, tu: zgrał się w karty.

w. 59 *Bodaj mi ... na chleb wierzył* – niechby mi pożyczyl na chleb (może: pod zastaw nowych zasiewów).

w. 76 *daj szczęsny zdrów przegrawał* – por. „Objaśnienia” do V, 41.

Jedenasta panna

w. 9–10 *turek ugłaskany, / ... sekiel farbowany* – por. *Szlachecka kondycja* (SW 54), w. 33–34: „W stajni turek ugłaskany, / W stadzie sekiel farbowany”.

w. 17 *Zefirus i Boreas* – (mit.) Zefir: łagodny wiatr zachodni, Boreasz: ostry wiatr północny.

w. 19–22 – niemal identyczny tekst w utworze *Wiersze W.J.M.P.A.R. do Z.L.S.N.*, w. 34–37 (inna redakcja wiersza *Do Zosie*, SW 221); por. też J. Kochanowski, *Pamiętka Janowi na Tęczynie*, w. 37–38.

w. 19 *Nereides* – (mit.) nereidy: bóstwa morskie, córki Nereusa.

w. 26–27 *na trwoę / nic nie jest* – sens: nie lubi niebezpieczeństw.

w. 40 *glupi ... czyżu* – nawiązanie do bajki o ptaszku, który nie chciał opuścić klatki.

Motyw ten należał do stałego repertuaru bajek popularnych w Renesansie.

w. 54 *Agier* – miasto Eger na Węgrzech (łac. *Agria*).

w. 67 *konia do kola* – popisy jeździeckie na maneżu, ujeżdżanie koni.

w. 71 *ta tu plac straciła* – dla tej tu nie ma miejsca.

Dwanasta panna

w. 11 *klauzulą* – wyraz czytany czterosylabowo.

w. 16 *nie widzę do ciebie* – nie upatruję w tobie.

w. 18 *póki póty zażywać* – póki co, póty trzeba zażywać.

w. 22 *czci* – czciz.

w. 26 *dzielu* – dopełniacz słowa „dział”, tu w znaczeniu: dzieło, praca.

w. 27 *na czas* – na jakiś czas.

w. 29 *Lyajowi* – por. „Objaśnienia” do V, 17.

w. 39–41 *Dyjanna ... Młódź tylko kazala / swymi zabawy raczyć* – (mit.) Diana była nie tylko boginią łowów, ale także uosobieniem wiecznej młodości.

w. 49–50 – por. *Myśliwy do myśliwego*, *Niemsta do Kochanowskiego* (SW 14),

w. 22–24: „*Że ogarż w myśliwym uchu / Wdzięczniej krzyczy po gęstwinie / Niżli czyżyk na jedlinie*”.

w. 56 *poimali* – wyraz czytany czterosylabowo.

w. 66–92 – fragment ten jest inną redakcją osobnego utworu (SW 145) zatytułowanego *Wiosna* (zob. „Aneks” I); Morsztyn wyraźnie nawiązuje tu (szczególnie w w. 66–76) do pieśni Panny XII z *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* J. Kochanowskiego.

w. 78 *ślepy kret ... kruche brzegi ryje* – por. podobne sformułowanie w *Do jednej* (SW 169), w. 9–10.

w. 93 *klosianym wieńcem* – por. J. Kochanowski, *Pieśń świętojańska o Sobótce*, Panna VI, w. 18: „wieńiec klosiany”.

w. 94 *Faeton* – (mit.) syn boga słońca, Heliosa; pewnego ranka tak niefortunnie powoził słonecznym rydwanem, że o mało nie spalił ziemi; tu imię to stosuje się do samego Heliosa.

w. 113 *Sam* – tj. gospodarz.

w. 137 *Jeleń skoczył do wody* – o jeleniu skaczącym w wodę mówią przysłowia związane z różnymi porami roku, m.in. dniem św. Jerzego i św. Bartłomieja; por. NKPP [Bartłomiej św., 10; Jerzy św., 21]. W tym przypadku jeleń zwiastujący zimę kojarzy się z Koziorozcem, znakiem miesiąca grudnia.

w. 152 *stoją za kanikulę* – zastąpią upały lata.

w. 155 *farbowany* – tu: koń; por. *sekiel farbowany* w XI, 10.

w. 161–162 *Ożenić się, to ... do nowego* – sens: najlepszym fortem jest ożenić się i być samowystarczalnym („mieć swego do nowego”), nie oglądając się na cudze.

w. 170–171 *w ... szrodki ... / potrafiac* – utrafiac w miary, pomiarkowanie; w Morsztynowym koncepcie ów środek, miara w sensie moralnym, wiązany jest z położeniem Adamowego zębra – w środku ciała, a nie u jego końców.

w. 195 *i panią, i panny* – tj. Rozkosz i jej towarzyszki.

Vanitas vanitatum et omnia vanitas

Tytuł: – „Marność nad marnościami i wszystko marność” (tłum. J. Wujek); sentencja umieszczona na początku i pod koniec biblijnej Księgi Eklezjastesa (1,2; 12,8).

w. 1–2 – podobny zwrot powtarza się w wierszach *Do Łaskiego, wuja swego* (SW 18), w. 21–22 oraz *Do druzby* (SW 144), w. 23–24.

w. 3 *czas odmienności ... rodzi* – por. Koh 3, 1–8.

w. 7 *Świat, szatan, własne ciało* – w literaturze dewocyjnej zawsze występują jako trzej najwięksi wrogowie człowieka; por. np. *Sonet IV. O wojnie naszej...* M. Sępa-Szarzyńskiego.

w. 9–32 – odmienną redakcją tego fragmentu jest *Nagrobek potentatowi* (SW 249); zob. „Aneks” II.

w. 17–20 – fragment ten sprafrazował Morsztyn w późniejszej *Żalobnej muzie* (*Lament*, w. 43–45):

Ono swe zacne ciało, które marmurowych

Dość tu pałaców miało i alabastrowych,

W lichej trumience zawarł [...]

w. 23–24 *pastwią się ... / członki* – żywią się członkami.

w. 28 *świecie nieświetny* – por. *Światowa Rozkosz*, w. 1: „Świecny świat”.

w. 31–32 – sens: a przecież tak wielu młodych ludzi hardo i śmiało liczy („każe”) na jego (tj. świata) krótkie radości.

Non licet plus efferre quam intuleris

Inną redakcję tego tekstu znajdujemy m.in. w *Summariuszu* (SW 27); zob. „Aneks” III.

Tytuł: – „Nie wolno ci wynieść więcej, niżes wniosł” (tłum. W. Kornatowski); cytat z *Listów moralnych do Lucyliusza Seneki* (102, 25).

w. 1–4 *Nago człek ... z sobą niczego* – nawiązanie do Księgi Eklezjastesa (5,14): „Jak wyszedł nagi z żywota matki swej, tak się wróci, a nic nie weźmie z sobą z pracy swojej” (tłum. J. Wujek); podobnie w późniejszej *Żalobnej muzie* (*Śmiertelna z światem rozprawa*, w. 125–127):

Ta jako była na świat nago mie wypchnęła

Nie dbam, byle tak nagość zaś mą ogarnęła.

Nie wniosłem nic, nie biorę też z sobą niczego.

w. 2 za *on szwank niewieści* – z powodu grzechu pierworodnego za przyczyną Ewy, pierwszej niewiasty.

Na toż

Utwór bez większych zmian powtarza się w rękopisach (zob. „Aneks” IV).

w. 9–11 *Jako paw ... skoro na nogi spojrzę ubrudzone* – paw, symbol wspaniałości i pychy (por. „Objaśnienia” do *Światowej Rozkoszy*, w. 44), ma brzydkie, nie licujące z pięknem piór, nogi, na które ilekroć spojrzy, płacze; por. NKPP [paw, 3]: „Pawie, spojrzysz na swe nogi, gdy roztoczysz ogon drogi”.

w. 12 *tak świat fraszka* – bogactwo świata jest niczym, żartem, błachostką; por. J. Kochanowski, *Treny* XI, w. 1: „Fraszka cnota”.

w. 17 *Rzekł ktoś: „Boże igrzysko jest człek”* – podobnie J. Kochanowski we fraszce *Człowiek Boże igrzysko* (III, 76, w. 1–2):

Nie rzekł jako żyw żaden węższej prawdy z wieka,

Jako kto nazwał bożym igrzyskiem człowieka.

Autorem tego starożytnego, a w Renesansie popularnego niezmiernie aforyzmu miałby być Synesios z Kyreny (ok. 370–413 n.e.), por. NKPP [człowiek, 27].

w. 18 *bo się ni nacz ... prócz na śmiech* – sens: na nic nie natrafi, jak tylko na śmiech, będzie ciągłym pośmiewiskiem; por. J. Kochanowski, jw., wersy 3–4.

w. 19 *na grę osoby ubrane* – nawiązanie do popularnego toposu ludzkiego życia jako teatru, w którym gramy wyznaczone nam role; por. fraszkę J. Kochanowskiego *O żywocie ludzkim* (III, 3).

w. 20 *z laty* – przez lata.

Czas

Utwór znany w innej redakcji zachowanej w rękopisach (zob. „Aneks” V).

w. 5–8 – wyraźne nawiązanie do J. Kochanowskiego, *Pieśni* I, 24, w. 17–20 i 26–27; być może pieśń ta posłużyła Morsztynowi za wzór wiersza siedmiosylabowego.

w. 16 – sens: czas kończy wszystko.

Nadzieja

Utwór znany w innej redakcji zachowanej w rękopisach (zob. „Aneks” VI).

w. 9–12 – por. *O szczęściu* (SW 19), w. 7–8:

Bież z bojaźnią Fortunę, która kołem biega,

Goniącego się mija, stojącego sięga.

Cnota

Utwór znany w innej redakcji zachowanej w rękopisach (zob. „Aneks” VII–VIII).

w. 1 – por. J. Kochanowski, *Treny* XI, w. 1: „Fraszka cnota”.

w. 14 *smaku dojecie* – odkrycie, poczuć smak.

w. 19 *Ziemia w ziemi* – tu ziemia w znaczeniu cielesnej powłoki człowieka, który „z ziemi” powstał (Rdz 2, 7) i do ziemi się wraca; por. wcześniej *Na toż*, w. 13.

Złoto

Utwór znany w innej redakcji zachowanej w rękopisach (zob. „Aneks” VII–VIII).

w. 13 *pióro uroni* – por. „Objaśnienia” do X, 58.

Mors ultima linea rerum

Utwór znany w innej redakcji zachowanej w rękopisach (zob. „Aneks” IX).

Tytuł: – „śmierć kresem wszystkiemu” (tłum. J. Czubek); słowa kończące list Horacego „Ad Quinctum” (I, 16, 79), w którym poeta daje wyraz swej radości ze szczęśliwego życia w Sabinum; u Morsztyna zdanie to pełni funkcję lemmatu w czterocłonowej konstrukcji emblematycznej.

Motto: – „Jednako bije w ubogie chaty i w królewskie pałace”. Trochę niedokładny cytat z pieśni Horacego I, 4, 13–14:

Pallida Mors aequo pulsat pede pauperum tabernas

requinque turris [...]

w której refleksja nad krótkością życia wpleciona jest w poetycki obraz nadchodzącej wiosny.

w. 1 – w późniejszej *Żalobnej muzie* (*Lament* w. 37–38):

Na brelce ziemi przestał, przestronie granice

Ścieśniony sobie kopcem mizernej tarcie.

Do Zoilusa

Tytuł: – Zoilos, retor żyjący w IV w. p.n.e., zwany „Biczem Homera”, zasłynął jako zjadliwy krytyk autora *Iliady*, a jego imię stało się synonimem małostkowego i złośliwego krytyka.

w. 2 *psim pyskiem* – Zoilos nazywany był także „retorycznym psem” lub „psem trackim”.

w. 6–11 *daj zdechl ... Daj się udawil* – por. „Objaśnienia” do X, 76.

SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH



Skróty oznaczające części *Światowej Rozkoszy z Ochmistrem...* zamieszczono w „Wykazie znaków i skrótów przyjętych w edycji”, s. 49. Po przecinku podano numer wersu lub (w *Dedykacji*) linii.

adziamski – XI,78 perski
alakant – V,10 gatunek wódki
ali – X,51 ale
alić – XII,51 oto
altembas – O,10 materia jedwabna grubo tkana złotem
asystencyja – I,39; II, tytuł, 1 okazałe, dworskie występowanie
atoć – VI,53 i oto
atoli – I,2; X,71; XII,9, 193 przecież, jednak
azaż – III,32; XII,139 czyż

baczenie – D,14 mądrość, rozwaga
baczny – D,4, 28 roważny, roztropany
balsamowy – S,84 o zapachu uzyskiwany z drzew balsamowych
bandora – VII,17 (lub pandora) instrument strunowy, rodzaj dużej cyтары
biegać – Nd,9 obracać
biegły – VII,15; XI,23; XII,95 szybki
bielidło – S,83 mączka do bielienia twarzy
bigos – X,17 nazwa gry karcianej
bira – X,14 nazwa gry karcianej
blawat – O,7; Vn,25 jedwab w kolorze bławatnym (błękitnym)
brozek – XI,6 rodzaj pojazdu, karety
bróg – XII,113 daszek na żerdziach przeznaczony na zboże
buczno – I,36 pysznie, z butą
buzdygan – II,18 rodzaj broni, oznaka godności wojskowej

cale – D,16 całkiem, zupełnie
cegielki – X,48 rodzaj gry towarzyskiej
cera – S,67; VIII,3 barwa, krasa, powab

cetno – Dc,11 liczba parzysta w grze w „cetno – licho”
chciwy – XII,109 chętnie wykonywany
chędogi – O,6 piękny, polerowany
chybić – VIII,45 zmylić
chybka – VIII,7 wiotka, zwinną
ciąc – X,14,48 grać (w karty)
ciekawcy – XI,35; XII,49 ruchliwy, szybki
cknić się – X,18 odbijać się, zbierać na wymioty
cug – XI,7 zaprzęg koni jednej maści
cukrować – S,73 zachwalać, czynić przyjemnym
cukry – IV,29 desery, ląkocie
cyнар – VIII,43; XII,75 (lub cenar) taniec pochodzenia niemieckiego
cytara – VII,13 instrument muzyczny szarpiany, kształtem podobny do gitary
czamara – XII,68 długa suknia z rękawami do ziemi
czekan – II,17 broń w kształcie siekiery na długim drzewcu
czuć się – Vn,6 strzec się, mieć się na pieczy

darda – II,31 rodzaj włóczni
dawić – IX,26 dławić, dusić
dekret – X,35 wyrok, przegrana w kartach
dobromyślnie – VII,40 biesiadne; „dobra myśl”: biesiada
dobrze nie – IX,10 ledwie nie, o mało nie
dokazować – VIII,14; IX,50 popisywać się
dopuszczać – XI,14 pozwalać
dostało się – O,26; XI,44 zdarzyło się
dostawać – IX,14 wystarczać; „nie dostaje”
dostawić – X,62 pomnożyć stawkę w grze

- drugi* – V,30,43; VIII,20; X,56,74; XII,19, 157 ktoś, któryś, jakiś
- drumla* – VII,34 prosty instrument złożony z ramki i sprężynki, którą szarpie się, trzymając drumlę w ustach
- dudka* – X,68 dudacz, grający na dudach
- dudy* – VII,46; X,67; XII,33 instrument dęty składający się z piszczałek i skórzanego worka napelnionego powietrzem, inaczej „koziol”
- durować* – O,18 szaleć, zabawiać się
- dyjeta* – III,40; IV,tytuł,1,22 używanie jadła, rozkosze jedzenia
- dział* – XII,26 dzieło, praca
- działać* – I,12; III,32; IX,42; Vn,14 czynić
- dzynki* – VII,43 prawdopodobnie rodzaj dzwonek w orkiestrze
- ekstrakt* – X,32 wypis z ksiąg służący w rozprawie sądowej
- fant* – X,57 zastaw
- fara* – Z,15 kościół parafialny
- farbiczka* – S,83 farba do malowania twarzy, barwiczka
- farbowany* – XI,10; XII,155 (o koniu) narowisty, ale może być też w znaczeniu dosłownym: z barwioną grzywą i ogonem
- faryna* – III,24 dosł.: mąka (przysłowiowo „ludzie jednej faryny”: z jednej mąki), także rodzaj gry, loterii hazardowej
- fawor* – XII,29 łaska, względy
- ferezycja* – XII,148 rodzaj okrycia wierzchniego
- fladrowy* – Vn,18 poprzecinany słojami
- fochy* – S,58; VIII,43; XII,196 swawole
- fortugały* – XII,34 (lub portugaly) rodzaj niewieścich szat
- fortunat* – X,24 szczęściarz
- fortyrtarz* – XI,63 jeden z powożących, siedzący na którymś z przodowych koni w zaprzęgu
- fraszka* – D,34; Nt,12; Cn,1 drobiazg, błahostka
- fraszkortymy* – D,35 fraszki, błache wiersze
- fraucymer* – S,54,81; O,27; I,tytuł dwór paniński
- gajdki* – VII,36, dudy; por. „koziol”
- galarda* – VIII,8, 25; XII,76 skoczny taniec wywodzący się z Lombardii
- gądek* – VIII,16 muzyk, lutnista, śpiewak
- gąska* – IX,38 nazwa zabawy, gry towarzyskiej
- gdakać* – X,43 zachwalać
- giernak* – II,27 „jarnak”, „jermak”: rodzaj ubioru noszonego m.in. przez kozaków
- goniony* – VIII,42; XII,75 nazwa tańca, ludowego prototypu szlacheckiego mazura
- gonitwa* – IX,23 turniej, zawody
- gospodarstwo* – XII,109 zajęcie
- grzecznie* – VIII,26 należycie, dobrze
- greczny* – VIII,39 układny, zdalny
- gumno* – XII,115 miejsca do przechowywania zboża w gospodarstwie
- hajduk* – II,4 swawolnik (dosł.: żołnierz piechoty węgierskiej) – VIII,25 nazwa popularnego w XVI w. tańca żołnierskiego
- handel* – X,25 sprawa, uprawianie czegoś
- harap* – XII,55 polowanie, łowy
- hederowy* – V,1 bluszczowy
- humor* – D,14; III,9, 36 usposobienie, sposób myślenia
- igrzysko* – Nt,17 zabawka, przedmiot zabawy
- intrata* – O,3 dochód, zysk
- jałowicza* – X,40 zrobiona z wołowej skóry
- Janusz* – XII,52 w gwarze myśliwskiej: zając
- jarzyneczki* – XII,85 ogrodowe rośliny strączkowe
- jedwabnica* – S,52 jedwabna, delikatna zasłona, welon
- jędrzny* – VIII,7; XII,108,142 jędrny, świeży, krzepki – XII,83 obfity
- jucha* – IV,9 sos, w którym podaje się mięsa
- kaleta* – X,23 kiesa, mieszek
- kanar* V,9 – wino z Wysp Kanaryjskich
- kanikuła* – XII,152 okres lata
- kańpust* – IV,19 kumpust, maślanka, kwaśne mleko
- kapica* – S,25 habit mniszy
- kaprejole* – VIII,11 susy, podskoki w tańcu
- kazić* – S,7 nadwyreżać
- kazać* – Vn,32 liczyć na co, polegać na czym
- klauzula* – XII,11 zakończenie, zwieńczenie

- kobza* – VII,37 instrument strunowy, rodzaj lutni
kochanka – XII,3 ulubienica
kolebka – XI,29 rodzaj powozu, kocz
koleńska – VIII,3 gładka i biała jak płótno z Kolonii
koli – O,18 (z ruska) kiedy
koldra – O,9 wierźnie nakrycie łoża
kompanija – II,35; III, tytuł, 1; IV, 2 towarzystwo, towarzyskość
korbet – VI,22 (lub korwet) podskok koński
kornet – VII,15 instrument dęty z rodziny rogów
kosy – XII,142 warkocze, włosy
kotcz – XI,77 kocz, rodzaj karety
kozer – X,15 nazwa gry karcianej, także atut w grze
koziol – VII,22 zob. *dudy*
kramny – XII,84 zakupiony w kramie, importowany
kredyt – X,3; Nd,6 wiarygodność, stałość
kredytor – XII,104 wierzyciel
kreple – IV,21 rodzaj placków, pączków z usmażonym owocem
krotochwila – Dc,7; VI,6; VIII,50; IX, tytuł, 1 igrzyska, zabawa
krotochwilny – XII,64,180 uciészny, sprawiający przyjemność
krótce – I,8 krótko, pokrótce
kruz – XII, 131 dzban
kupić się – III,25 spotykać, gromadzić się
kwarta – V,38 miara objętości, ok. 1 litra

labować – IX,38 dogadzać sobie, używać
lamparty – II,20 skóry lamparcie noszone przez husarię
land – XII,65 łąd
letnik – VIII,1 lekka sukienka kobieca
licho – Dc,12 liczba nieparzysta w grze w „cetno – liczo”
limunija – IV,14 cytryna
lubieżny – III,11 rozkoszny, wdzięczny

lacny – S,47 łatwy
lacwo – O,18 łącno, łatwo
tątki – VII,36 dzieci
łgarka – IX,45 ta, która kłamie
łokieć – M,2 miara długości
łudzić – D,14 wabić
ług – X,21 środek wybielający używany do prania i mycia

małmazyja – V,9 słodkie wino z Krety
małmazyjowy – III,14 zob. wyżej
marznąć – XII,150 mrozić
maszkara – III,34; IX,17; Nt,21 maska
mąka – X,12 nazwa gry karcianej; por. *faryna*
membran – X,31 pergamin, kwit spisany na pergaminie
miasto – III,33; Vn,21 zamiast
mietelnik – IX,21 linoskoczek
mięsopesty – XII,150 czas karnawału
młynek – VIII,47 figura w tańcu
moderować – VII,10 miarkować
mska – VIII,7 smukła
multanki – II,32; VII,35; XII,72 dęty instrument składający się z piszczałek o różnej długości
munsztuk – XII,149 wędzidło
murka – IX,38 nazwa zabawy, gry towarzyskiej
muszkatela – V,11 wino muszkatelowe
muteta – VII,16 śpiew
muty – VII,18 instrument dęty, w kapelach zastępujący trąbę

nabrane – D,25 wezbrane, przepelnione
najuszony – XI,12 właściwie: najuczony, obławowany
nalewka – S,78 naczynie do nalewania wody
nawa – XI,13 statek, okręt
nazdrożniejszy – XII,172 najodpowiedniejszy
niehamowny – Nt,16 niepowstrzymany, nie dający się zatrzymać
niedźwiednik – IX,22 zajmujący się tresurą niedźwiedzi
nienawrócony – IX,4 nieodwracalny, nie dający się nawrócić
nieobeszły – XI,15 nie do przejścia
nieodwłoczny – Nt,6 nie dający się odwlec, nieunikniony
niepochybny – VII,9 pewny, niezawodny
niestatek – X,4 zmienność, niestałość
niewczas – XI,28 niedogodność
ni nacz – Nt,18 na nic
nussa – VIII,39 okrzyk ponagający używany przy szczuciu psów
nuż – IX,29; Vn,25 i oto – XII,59 cóż dopiero, tym bardziej

oblów – XII,83 połów, zdobycz

- ochędstwo* – S,77 sprzęt służący utrzymaniu piękna ciała
- ochmistrz* – tytuł utworu; S,92,98; O,tytuł,1,21,28; VII,3 przełożony nad dworem, mistrz ceremonii
- ochynąć* – X,73; XII,29 pograżyć, zanurzyć
- odbity* – X,35 odegrany (w kartach)
- odmiennie* – X,2 z odmianą, różnie
- oferty* – V,27 grzeczne oświadczenie się, nadszkakiwanie
- okoliczny* – XII,99 opasujący biodra
- okrom* – II,38 mimo
- okryślić* – S,5 opisać
- omyłać* – Nd,18 zawodzić kogo w czym
- ono* – S,95; IX,25; XII,65,157 to, oto
- opiewać* – II,13; XI,21 obwieszczać
- opisany* – O,10 ozdobiony
- ortel* – X,69 wyrok, orzeczenie
- osiewki* – XII,111 to, co zasiane, zasiewy, ziarna („rozplodzone osiewki”: plony)
- osobność* – D,8 osobliwość, wartość
- osobny* – X,28 szczególnie, osobliwy
- padwan* – VII,16 śpiewany taniec
- partesy* – VII,11 nuty, partytura
- pasomezy* – VIII,8 (wł. *passamezzo*) taniec pochodzenia włoskiego
- pastwić się* – Vn,23 żywić się, zjadać
- pasz* – X,42 (lub pas) nazwa gry w kości
- pawiment* – I,24 posadzka
- piądz* – II,30; XII,4 piędz; „na piędz”: por. „na krok”, „na moment”
- pielgrzymowanie* – III,27 podróżowanie w ogóle
- pieszczony* – O,7; XII,1; Vn,25 delikatny, wdzięczny
- pieszczota* – S,54; XII,163 przyjemność
- pilen* – IX,11 pilny, uważający, baczny
- piołunek* – V,10 wino piołunkowe, zaprawiane piołunem
- pisana* – X,27 kolorowa (w odniesieniu do gry w karty)
- piwnica* – V,43 loch, więzienie – M,2 ciemnica, grób
- plec* – III,36 ramię, przenośnie: siła, zdolność
- plęsy* – O,20; VII,42; VIII,34; XII,74 tańce
- plęśny* – VIII,34 rodzaj tańca
- placić* – VI,43; Nd,6 mieć wartość („nie placi”: jest bez wartości) – Cn,8 mieć w cenie – X,65 przyczyniać się
- plaw* – XI,14 pływanie, żeglowanie
- plużyć* – XI,28; XII,44 sprzyjać, służyć
- pocierać się* – X,39 ścierać się, wieść utarczkę
- podarowanie* – V,27 przebaczenie win
- podle* – VI,21 obok
- podno* – V,43; XI,54; XII,36 pono, podobno, chyba, możliwe, że
- podskrzydły* – XII,155 mający skrzydła
- podwika* – VI,tytuł,1,52; VII,20 plec piękna, niewiasta
- pogotowiu* – XII,32 w pogotowiu, w gotowości, pod ręką
- polegać* – XII,60 ginąć od czegoś
- pomort* – VII,18 instrument dęty podobny do szalamaji
- pompa* – I,tytuł,1,7; Vn,30 wystawność, okazałość
- ponderować* – D,31 ważyć, oceniać
- ponosić* – C,15 znosić, doświadczać
- porozpukać się* – IX,10 popękać
- portugał* – O,2 sztuka złota, złoty pieniądz
- porządnie* – XII,129 bardzo, nadzwyczajnie
- posiedzenie* – VII,30 towarzystwo, zgromadzenie
- potoczny* – XI,64; XII,153 łatwo się toczący, potoczysty
- potomne* – D,33 mające potomstwo („potomne pióro”)
- potrafiac* – XII,171 utrafiac
- potrzebny* – S15 użyteczny
- pozornie* – IV,30 pięknie, ozdobnie
- pozorność* – S,13 krasa, piękne kształty
- pozorny* – Nt,9 świętny, okazały
- pożądany* – XII,80 pomyslny, sprzyjający
- praktyk* – III,38; X,39 prawnik
- praktykarka* – IX,46 wróżka, wieszczbiarka
- prawie* – XII,2 prawdziwie
- prawy* – VI,41 prawdziwy
- pręt* – VII,44 paleczka do gry na cymbałach
- prokurator* – III,38; XI,69 rzecznik w sądzie, adwokat
- propozyt* – XII,21 (łac. *propositum*) zamiar, przedsięwzięcie
- prymira* – X,13 nazwa gry karcianej
- przez* – Z,4 dlaczego, z jakiego powodu
- przekonany* – X,32 pokonany, ale może też znaczyć „dowiedziony”
- przerażliwy* – II,24; VII,27 głośny, hałaśliwy
- przestawać* – Z,12 zostawać przy czymś
- przeważny* – I,33; III,23; XII,188 odważny, śmiały
- przewiedzieć* – XI,38 poznać, zbadać

- przewodzić* (prawo) – I,3; X,30 dowieść czego w sądzie
- przewożne* – V,12 przywożne, importowane
- przezdięki* – XII,198 bez dobrej woli, z musu
- przezyski* – X,36 to wszystko, co w procesie egzekucyjnym zostało zasądzone na skazanym z powodu niewypelnienia wyroku
- przypaść* – D,4 przystawać, zgadzać się na co
- przyprawy* – S,82 ozdoby, upiększenia
- przyrodzenie* – D,14 natura
- przysada* – XII,15 przywara, zbędny dodatek
- przysłuszać* – S,86 służyć czemuś, być czemuś pożytecznym
- przysmak* – IV,13; XII,84 przyprawa – XII,8 zaleta
- przystać* – S,94; VI,11 dołączyć do kogo, przyjąć służbę
- przystąpić* – O,18 przybywać czegoś komu
- puszawa* – IX,37 swawoląc
- puzan* – VII,15 puzon
- radniej* – VII,31 chętniej
- rado* – VI,24; XII,12 chętnie
- regal* – VII,19 instrument klawiszowy, rodzaj małych organów
- reszt* – X,63 ostatek; „do resztu”: do ostatka, całkiem
- rozciekać* – D,27 rozlewać
- rozjędźnić* – S,34 odświeżyć się, pokrzepić
- rozjuszona* – IX,28 skrwawiona
- rozkoszny* – S,85 lubiący rozkosze
- rozlicznie* – IV,29 na różne sposoby
- rozsforować* – XII,46 rozpuścić, spuścić psy ze smyczy
- rozstawać* – VIII,28 opowiadać coś o kimś
- rozstrzygnie* – XII,200 rozdzieli, rozłączy
- roztruchan* – V,24 duży kielich do wina
- rozyński* – IV,15 rodzyński
- rucho* – S,60; XII,10 ogon sukni
- rusz* – X,16 (lub rus) nazwa gry karcianej
- rywula* – V,10; VII,24 słodkie wino z Rivoaglio (Istria)
- rząd* – II,7 porządek – XII,110 gospodarstwo
- rzecz* – XII,43 mowa, przemowa
- sadzić* – Dc,12 ryzykować, stawić, ważyć na co
- sadzony* – II,19; Vn,18 wykładany, wysadzany
- sajdak* – II,28 futerał na strzały
- salt* – VIII,30,50 skok, taniec
- saltarella* – VIII, tytuł, 1,49 (wł. *saltarello*) żywy, skoczny taniec
- sek* – V,9 słodkie wino hiszpańskie
- sekiel* – XI,10 koń z pogranicza Siedmiogrodu
- sekretarka* – S,59 znająca sekrety, powiernica
- serbin* – VII,23 grający na serbach, instrumencie podobnym do skrzypiec
- skazka* – X,16 zawołanie, powiedzonko
- skazywać* – VII,9 wskazywać
- sklep* – M,2 sklepienie krypty, krypta
- skolić* – XII,49 skomleć
- skrzypice* – VII,19 skrzypce
- skusić* – X,70 skosztować
- skwierk* – N,5 skarzenie się, utyskiwanie, żal
- skwierkotać* – XII,89 zob. wyżej
- smaczny* – D,8; S,69, XII,15 miły
- smakować* (komu) – S,56 przymilać, przysmaczać komu co, zachęcać do czego
- sna* – VIII,33 widać, znać (że)
- snadnie* – O,19 łatwo, bez trudności
- snadź* – X,68; XII,50,184,190 nawet, zapewne, podobno
- spąchać się* – IX,51 zarazić się, przejąć złe cechy
- sprawa* – II 2; III 10 porządek, ład
- sproszy* – Vn,27 plugawy, straszny
- spuszczać* – IX,24 szczuć, przypuszczać jednego na drugiego
- stalny* – IX,33 twardy
- stanie* – XI,7 stajnia, miejsce w stajni
- starszy* – IX,5 starsi, dawne pokolenia
- statki* – V,12 bogactwa, dostatki
- stawić* – X,33; Nt, 16 postawić, przedstawić, umieścić
- stawić się* – I,35 wystąpić, pokazać się
- stok* – IX,28 krynica, źródło
- stypula* – VII,9 batuta
- sudanna* – VIII,7 wysmukła, nadobna
- surmacz* – II,25; VII,27 grający na surmie, wschodnim instrumencie dętym używanym w wojsku ze względu na ostry dźwięk
- surowie* – XI,76 surowo, pokutnie
- surowy* – III,30 pokutny

- szacunek* – X,28 ocena
szafarka – IX,1 rozdawczyni
szalamaja – VI,18; VII,18 instrument dęty, poprzednik oboju
szańc – Dc,12; X,64 stawka w grze, gra „ostatni szańc”
szarlat – O,8 (lub szkarłat) jedwab w kolorze szkarlatnym
szedziwy – XII,186 siwy, stary
szfanci – X,15 nazwa gry karcianej
szle – I,21 część uprząży koni
szpaczkarz – IX,14 żartowniś, frant, przebiegły błazen
szpaler – O,8 obicie ściany
szpikanardowy – S,83 o zapachu uzyskiwanym z rośliny znanej jako szpikanard indyjski
szort – VII,17,19 instrument dęty, prototyp fagotu
szwank – N,2 upadek, grzech
szyp – IX,32 strzała
ślizac – XII,154 ślizgać
śliz – IV,23 „śliz”: gatunek ryby słodkowodnej
świecki – D,2; S,27,31; III,32 światowy
świeczkowy – VIII,41 rodzaj tańca

tatarskie – V,7 tatarakowe; „tatarskie ziele”: tatarak
teletowy – O,9 wykonane z teletu, gatunku kosztownej materii
teskliwe – S,36; XII,107 tęskliwe, dręczące
tlumić – I,36 otaczać tłumem
trawka – IX,38 nazwa zabawy, gry towarzyskiej; dziś: „zielone”
trefny – IX,12 błazeński, żartobliwy
truć – X,20 trwonić
trunna – Vn,19 trumna
turek – XI,9 koń turecki
turski – VI,21 turecki
tuwalnia – S,78 ręcznik

uciszona – XII,145 uszczelniona od wiatru
uczciwość – I,12; VI,14 cześć, poszanowanie, honor
uczciwy – VI,7; X,26 godny szacunku
udać się – D,11 zdarzyć się
udawić – Dz,11 zob. *dawić*
ugonić – Z,14 ułapić, schwytać
upaść – IX,33 „do upaści”: do ostatka, do upadłego
urząd – Nd,16 postępowanie, postępek

ustawnie – XII,113 ustawicznie

wątek – S,93 dostatek, majątek, zasoby pieniężne
wetować – X,53 odgrywać się, wet za wet oddawać
wety – IV,27 desery
wieńcierz – XII,81 rodzaj siatki na ryby
wierę – VIII,4; X,61 zaiste, zaprawdę
wierzyć – X,59 pożyczyc, dawać na wiarę
własny – IX,22; Nd,16 właściwy, istny, prawdziwy
woźnik – XI,7 koń zaprzęgowy
wódka – S,84 woda toaletowa, pachnidło
wstępny – XI,13 przystępny
wścinać – VII,44 zacinać, uderzać
wtąż – XI,24; XII,123 w jednym ciągu, równie, jednocześnie
wyciągnąć się (na co) – D,28 dojść do czego
wydychać – XII,115 odpoczywać
wydierać się – VIII,34 rwać się do czego
wyleżeć – IX,54 wyleczyć
wymysłny – VIII,43 zmyślny, specjalnie stosowany – IX,16 zmyślny, przebiegły
wyprawna – VIII,7 zręczna, biegła w swej sztuce
wyrwaniec – VIII,42 rodzaj tańca
wyszumać się – V,40 wytrzeźwieć
uytoczyć – XII,97 wyostrzyć
wywabiać – X,16 wyzywać, namawiać
wywołać – X,3 wypędzić

z nowu – X,61; XII,91 od nowa
zabawki – V,18; VI,7 zdrobnienie od „zabawy”, „zajęcia”, „zatrudnienia”
zabiegły – XII,85 staranny, przezorny, zapobiegliwy
zabit – X,59 przebity, pokonany w grze
zakład – X,36 dług, zastaw, ale też „pokład” sądowy, czyli pieniądze złożone u sędziego przez strony procesu
zapal – IV,11; VI,47 pożar, ogień
Zaporowczyk – X,43 kozak zaporoski
zaś – XII,83,92; Nt,13 z powrotem, nazad
zawierać – D,34; O,22 zamykać
zawiezywać – XII,14 zaćmiewać
zaż – VI,9; XI,43 czy
zaząć – X,20 zebrać, zająć, uzyskać (przenośnie: wygrać)
zbućnieć – O,25 stać się bucznym, pysznym, pełnym buty
zeland – X,12 nazwa gry karcianej

- zeprzale* – XII,86 (o grządkach) zwiędłe od gorąca
zez – X,42,45 (lub *zyz*) nazwa gry w kości, też szóstka w kościach
zgębę – O,24; Nd,14 (w bierniku) kęs
zgołocony – Vn,15 ogołocony
zjadły – IX 29 zajadły, dziki
złośliwy – Z,3 zły
znoić się – X,22 pocić się od gorąca
zstawać – S,93; X,55 wystarczać („nie zostaje”)
zstawić – Dc,11 postawić
- zybet* – S,71 (lub *cybet*) perfumy zawierające substancję zapachową uzyskiwaną z gruczołów cybety, afrykańskiego drapieżnika
- żałosny* – VII 23 smętny, tęskny, płacziwy
zartki – XI,67; XII,76; Nd,9 szybki, (o koniu) narowisty
żgać – Dz,11 dokuczać komuś, dźgać
żold – VII,21 służba wojskowa
żuć – Dz,11 źle o kim mówić



W aneksie zgromadzono rękopiśmienne redakcje tekstów wchodzących w skład *Światowej Rozkoszy z Ochmistrem...*, które funkcjonowały w obiegu niezależnie od tego cyklu i które dziś odnajdujemy w różnych rękopiśmiennych zbiorach zawierających wiersze Hieronima Morsztyna. Często są to wersje dosyć odległe od redakcji drukowanej i można podejrzewać, że przynajmniej niektóre z nich powstały wcześniej, przed 1606 r. Dysponując w każdym przypadku kilkoma przekazami, wydawca starał się stwierdzić, wykorzystując drukowany tekst *Światowej Rozkoszy z Ochmistrem...*, który z przekazów daje lekcję poprawniejszą, bliższą autorowi i ten przekaz uznawał za podstawę edycji.

Teksty opatrzone są skróconą do minimum notą informującą o wykorzystanych źródłach. Za każdym razem podane są też odmiany tekstu, zawierające wybrane lekcje z pozostałych przekazów, których nie można jednoznacznie odrzucić jako lekcje nieautorskie.

I. DWANASTA PANNA UCIECHA (w. 66 – 92)

Fragmentowi *Uciechy* odpowiada wiersz *Wiosna*, którego tekst (pod tym samym tytułem, ale z licznymi odmianami spowodowanymi prawdopodobnie przez kopistów) zawierają rękopisy: PAN Kraków 2257 (*Summarius wierszów Morsztyna*), k. 269r – v (dalej oznaczany jako Sw); PAN Kraków 1273, cz. II, s. 70–71 (dalej oznaczany jako K2); PAN Kraków 1274, k. 147v (dalej oznaczany jako P); Czart. 1888, k. 103v–104r (dalej oznaczany jako Z). Podstawą niniejszego przedruku jest przekaz K2. Pominięty został fragment (w. 8–28), który w niezmienionej (wyjawszy odmiany kopistów) postaci znajdujemy w *Światowej Rozkoszy z Ochmistrem...* XII, 70–90.

Wiosna

- Pogodny nam wesola czas chwila zdarzyła,
 wiosna mdły świat słoneczną parą roztrzęźwiła,
 jędrne lasy w rozkwitłą barwę się przybrały,
 a pola się zielonym płaszczem przyodziały;
 5 wonne łąki pozorny kwiat z siebie wywodzą,
 a płodne sady owoc smakowity rodzą.
 Głosy się rozlicznego ptastwa rozlegają
 [.....]
 30 Wszytko się jakby z nowu na świat głodny rodzi,
 a lato na posiłek wtym wiosnie nadchodzi.

- w. 1 *Pogodny nam wesola* – K₂ Z; *Bodajże nam wesoly* – Sw P
 w. 2 *wiosna mdły* – K₂ Z_q; *wiosna młody słoneczną kwiat parą ztrzeźwiła* – Sw; *która nam pożądaną wiosnę wprowadziła* – P
 w. 3 *w rozkwitłą barwę* – K₂; *rozkwitłą szatę* Sw Z; *kwitnącą szatą* – P
 w. 6 *plodne sady* – P Sw; *sady polne* – K₂; *ploche sady* – Z
 w. 30 *lato ... w tym wiosnie nadchodzi* – K₂; *lato ... wiosnie zaś przychodzi* – Sw Z; *żyzne ... lato jej przychodzi* – P

II. VANITAS VANITATUM ET OMNIA VANITAS

Podstawową część wiersza (w. 9–32) znajdujemy w innej i zapewne wcześniejszej redakcji, jako samodzielny utwór w kształcie nagrobka, w dwu rękopisach: PAN Kraków 1273, cz. II, s. 62–63 (dalej oznaczany jako K₂) oraz PAN Kraków 2257, k. 318v (dalej oznaczany jako Sw). Pierwszą i ostatnią strofę nagrobka przejął Morsztyn z wiersza, który krążył jako utwór żalobny i wydrukowany został pt. *Tren wtóry. O prędkości śmierci* (z podpisem Mateusza Roszczyńskiego) w zbiorze wierszy żalobnych *Prenathalia in obitum... Georgii Chodkiewiczi*, Wilno 1595, a później niemal dosłownie przeniesiony do *Roksolanek* Sz. Zimorowica jako ostatnia pieśń pt. *Halcydis*; wskazały na niego P. Buchwald-Pelcowa (*Pokolenia twórców literatury przelomu XVI i XVII w.*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. J. Pelc, B. Otwinowska, Wrocław 1984, s. 123) oraz L. Ślękowa (*Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991, s. 109, 121). Podstawą dla poniższego przedruku jest przekaz K₂, zdecydowanie lepszy mimo braku czterech ostatnich wersów.

Nagrobek potentatowi

Mądrość jest nad mądrościami
 obaczyć pogoń za nami
 śmierci, która swe wyroki
 miece nie dając odwłoki.

- 5 Tu, przed kim padano
 i z bojaźnią stano,
 ten z kraszy swojej będąc zgłolony,
 zostaje w trupią brzydkość obrócony.

- Tu za dwory one
 10 w górę wywiedzione
 nędzna trumienka ma w sobie to ciało,
 które na świecie dość pałaców miało.

- Tu za sług gromady
 orszak dość szkarady,
 15 około stoją robacy z zabami,
 pasąc się cielska zgnilego członkami.

- Tu za szanowane
 szaty drogotkane,
 sprosna na ciele leży z gnojem szmata;
 20 świecie obłudny, też twoja zapłata.

Marność jest nad marnościami
ten świat z swoimi pompami,
a przecię ludzi tak wiele
każe nań hardzie i śmieie.

Tytuł: – K₂; *Potentatowi* – Sw

w. 5 *Tu* – Sw; *Ten* – K₂

w. 6 – K₂; *kogo się bano* – Sw

po w. 6 *Ten z każdej strony / Będzie zgolocony* – Sw

w. 7–8 – K₂; *Ten z swojej kraszy będzie złupiony / A w brzydkość trupa będzie obrócony* – Sw

w. 9 *dwory* – K₂; *dumy* – Sw

w. 10 *w górę wywiedzione* – K₂; *wzgórę obrócone* – Sw

w. 11 *w sobie to* – K₂; *to w sobie* – Sw

w. 13–14 – K₂; brak w Sw

w. 15 *żabami* – K₂; *zębami* – Sw

w. 16 *cielska ... członkami* – K₂; *ciała ... kośćciami* – Sw

w. 17 *za szanowane* – K₂; *szanowanie* – Sw

w. 18 *drogotkane* K₂; *drogie tkanie* – Sw

w. 19 *z grojem* – K₂; *groju* – Sw

w. 20 *obludny* – K₂; *niezbudny* – Sw

w. 21–24 – Sw; brak w K₂

w. 24 <*nań*> – popr. wyd. za *Trenem wtórym* M. Roszczyńskiego oraz *Roksolankami* Sz. Zimorowica (zob. wyżej); *nam* – Sw

III. NON LICET PLUS EFFERRE QUAM INTULERIS

Inna wersja pod tym samym tytułem zapisana jest w rękopisach: PAN Kraków 1274, k. 68v (dalej oznaczanym jako P); PAN Kraków 2257, k. 232r (dalej oznaczanym jako Sw). Podstawą dla poniższego przedruku jest przekaz P.

Nagom na świat zrodzony w grzechu i w boleści
matka mnie porodziła za on grzech niewieści.
Z płaczem na świat wyszedł, z płaczem schodzę z niego,
nicem nie wniósł, nie biorę też z sobą niczego.
5 Nędza, kłopot, choroby, skwierk ziemie i lecie,
wsztyka rozkosz żywota tego na tym świecie.

w. 1 *zrodzony w grzechu i w boleści* – P; *splodzony z grzechu i boleści* – Sw

w. 5 *Nędza* – P; *Nędze* – Sw

w. 6 *tego* – P; *mego* – Sw

IV. NA TOŻ

Wiersz w tej samej redakcji, a tylko z nieistotnymi odmianami spowodowanymi przez kopistów, znajduje się w rękopisach: PAN Kraków 1273, cz. I, s. 44–45 (oznaczony jako K₁); Lwów UANBaw. 1332, s. 94–95 (oznaczony jako L); BJ 116, k. 121v – 122r (oznaczony jako J). W przekazie K₁ i L zatytułowany jest *Próżność świata*, w przekazie J nosi tytuł *Vanitas vanitatum*.

V. CZAS

Wiersz przepisywany był w manuskryptach w dwu różnych redakcjach. Jedną, wywodzącą się z jakiegoś druku *Światowej Rozkoszy* (z tytułem *Czas*), znajdujemy w rękopisie Lwów UAN Ossol. 4590, k. 145. Druga, odmienna i obszerniejsza redakcja zanotowana została w rękopisach: PAN Kraków 2257, k. 253v – 254r (dalej oznaczany jako Sw); PAN Kraków 1274, k. 69v (dalej oznaczany jako P); dwukrotnie w rękopisie PAN Kraków 1273, cz. I, s. 38–39 (dalej oznaczany jako K₁) i cz. II, s. 55 (dalej oznaczany jako K₂). Poniżej drukujemy tylko obszerniejszą redakcję utworu, przyjmując za podstawę przekaz K₂.

Odmiany

- Wszystko idzie za czasem;
 jam żyw, a śmierć za pasem.
 Jeden w łódź, drugi z łodzi,
 ten kona, ów się rodzi.
- 5 A zbiór ojca skąpego
 z rąk potomka hojnego
 w cudzy się dom obraca;
 ów zbierał, ten utracą.
 We mgnieniu oka ginie,
- 10 kto się śmierci nawinie.
 A któż taki na świecie,
 co ten węzeł rozplecie.
 Są granice wszytkiego,
 cokolwiek szerokiego
- 15 ponoszą kraje świata;
 każdą rzecz kończą lata.
 Z laty się wszystko dzieje,
 czas się sam nie starzeje,
 a gdy zegar wybija,
- 20 noc nadchodzi, dzień mija.
 Wiosna wonny kwiat płodzi,
 lato w nim sierpem brodzi,
 wszystko zima popsuje,
 czym cię jesień daruje.

Tytuł: – Sw K₁ K₂; *Odmiana* – P

w. 7 *się dom* – Sw K₁ P; *dom się* – K₂

w. 8 – Sw K₁ P; *ten zbiera, ów utracą* – K₂

w. 9 *ginie* – K₁ K₂; *zginie* – Sw P

w. 11–12 – brak w K₁

w. 21–22 – brak w K₁

w. 21 *płodzi* – Sw K₂; *rodzi* – P

w. 22 – K₂; *Lato w niej z sierpem chodzi* – Sw; *Lecie oracz zaczął chodzi* – P

w. 23 *popsuje* – K₁ K₂; *zepsuje* – Sw P

VI. NADZIEJA

Wiersz w innej redakcji, z tytułem *Zwierciadło Fortuny*, zapisano w rękopisach: PAN Kraków 1273, cz. II, s. 47 (dalej oznaczany jako K₂); Czart. 1888, k. 34v (dalej oznaczany

jako Z); BJ, sygn. Ms. slav. Fol. 9 (dawniej rękopis Preussische Staatsbibliothek w Berlinie), k. 44v – 45r (dalej oznaczany jako W). Podstawą poniższego przedruku jest przekaz W.

Zwierciadło Fortuny

- Fortuna, odmienna pani,
 dzień i noc zaprząwszy w sani,
 woźnicą czas uczyniła
 i wszytek świat objeżdżała.
- 5 Czelek – zabawą; ziemia, morze
 są dwaj słudzy na jej dworze.
 Statek z swych dziedzin wygnana,
 przy nadziei być kazala.
 Każdy, kto jej ufa, traci,
 10 bo u niej kredyt nie płaci.
 Omyłką się pieczętuje,
 z niestałości tryjmuje.
 Żartkim w miejscu kołem biega;
 tego, co jej nie zna, sięga,
 15 a tych, którym się znać dała,
 mija, wczora pokarała.
 Jednych drugim dziś folguje,
 śmiech i płacz w rękę piastuje.
 Wątpić w szczęściu nie potrzeba.
- 20 Jednemu da zgębę chleba,
 umorzy głodem drugiego;
 to jest własny urząd jego.
 Niejednego, co zasieje,
 omyli żniwa nadzieje,
 25 a ci, co się nie spodziali,
 częstokroć zna, choć nie siali.

w. 2 *dzień i noc* – W Z; *noc i dzień* – K₂

w. 5 *zabawą* – W Z; *zabawa* – K₂

w. 7 z *swych dziedzin* – K₂ Z; *swych dzieci* – W (bł)

w. 8 *być* – W Z; *żyć* – K₂

w. 9 *ufa* – W; *dufa* – K₂ Z

w. 12 z *niestałości* – W Z; w *niestałości* – K₂

w. 15 *tych* – K₂ Z; *tym* – W

w. 21–22 – brak w K₂

w. 24 *omyli żniwa* – W; *omyli z żniwa* – K₂; *omyłq żniwa* – Z

VII. CNOTA – VIII. ZŁOTO

Obydwa te utwory znajdujemy w następujących manuskryptach: PAN Kraków 1273, cz. II, s. 64–65 (dalej oznaczany jako K₂); Kórn. 1195, k. 25r–v (dalej oznaczany jako R); Rac. 606, s. 103–104 (dalej oznaczany jako F); Lwów UAN Ossol. I 4590, *Cnota* na k. 119, *Złoto* na k. 175r–v (dalej oznaczany jako O). W rękopisie K i R zostały one zapisane równolegle, co odpowiada ich symetrycznej budowie. Znajduje to odbicie w tytułach. Przekaz K₂ pierwszy wiersz tytułuje *Madrygał*, drugi zaś *Drygał* (oba tytuły powtórzone są po wersji 16). W przekazie R całość zatytułowana jest jako *Dyszkurs cnoty ze złotem*, a nad

poszczególnymi wierszami zapisano jeszcze tytuły: *Cnota* i *Złoto*. Inaczej postąpił (zapewne ze względu na zakłócenia w symetrii, zob. wers 2) autor przekazu F, zapisując utwory jeden pod drugim. Ich wzajemny związek zaznaczył jednak w tytułach: *Madrygał. Cnota* oraz *Drygał. Złoto*. Od tych trzech przekazów różni się zdecydowanie przekaz O, gdzie wiersze zapisano w zupełnie innych miejscach, jako utwory ze sobą nie związane. *Cnota* (podobnie jak *Czas*, zob. „Aneks” V) została zapisana bez tytułu w redakcji jaką znamy ze *Światowej Rozkoszy* i ten przekaz tu pomijamy, natomiast *Złoto*, w redakcji wspólnej wszystkim rękopisom, nosi tytuł *Cnota nad złoto*. W niniejszej edycji za podstawę przyjęto przekaz K₂, zachowując również równoległy zapis tekstu.

Madrygał. Cnota

Pomaga Bóg, panowie,
tak was Fortuna zowie,
ja, choćem ubogi,
nie ustąpię wam z drogi,
5 cnotą-m rówien każdemu
monarsze największemu;
choć mię przejdzie we złocie,
dotrzymam placu w cnocie.
Cnota grunt, fraszka złoto,
10 wszystko to ziemia, błoto,
wszystko to czas rozchwije,
cnota się nie starzeje.
Bogactwa niejednego
zagubiły głupiego,
15 na cnocie nikt nie traci,
sam ją Bóg dobrze płaci.
Śmierć nie bierze pieniędzy
ani folguje nędzy;
ale jak cię zastanie,
20 tak pódź do wójta, panie.
Grób ci ciało okryje,
robak kości rozryje.
Ziemia w ziemi, a duszę
Bogu poruczyć muszę.

Drygał. Złoto

Dobre złoto przy cnocie;
ustąp nędzo, kłopocie,
ustąp melankolija,
cnota się w skarby wzbija.
5 Ma się dobrze złośliwy, 5
przecz ma zebrać cnotliwy?
Bogacz w skarbach opływa,
cnotliwy ich nabywa.
To tylko w cnocie ganię,
10 że nie da Żyd nic na nią; 10
rzadki jej pokłon daje,
każdy z worki przestaje.
Kto raz pióro uroni,
cnota go nie ugoni.
Dość cnotliwych u fary 15
prosi o szeląg stary. 15
Nic nie jest cnota w nędzy,
trzeba do niej pieniędzy.
Marnie ten je i pije,
20 kto dziś z jałmużny żyje. 20
Ratowałbym bliźniego,
nie mam czym, bo samego
tenże mól żrze, a cnota
obumarła bez złota.

Madrygał. Cnota

Tytuł: – F

w. 2 – K₂ R; F:

*Polscy dygnitarzowie,
co was szczęście zgromadza,
urzędy albo władza.*

w. 7 *mię przejdzie we* – K₂; *mię przeszło we* – F; *mi zeszło na* – R

w. 8 *dotrzymam* – K₂ F; *dosyc mam* – R

w. 16 *dobrze* – F R; *hojnie* – K₂

po w. 16 w K₂ przerwa w zapisie, a dalsza część utworu została oddzielona powtórzonym tytułem *Madrygał II*

w. 23 *w ziemi* – F; *ziemi* – K₂; *w ziemie* – R

Drygał. Złoto

Tytuł: – F

w. 4 *wzbija* – K₂ R; *zbija* – F O

w. 5 *złośliwy* – F R O; *cnotliwy* – K₂

w. 6 – F R O; *często żebrze złośliwy* – K₂

w. 8 – F O; *cnotliwie ich nabywa* – K₂; *cnotliwy ich zażywa* – R

w. 11 *rzadki* – F R O; *rzadko* – K₂

w. 13 *Kto raz* – F; *Gdy ten* – K₂; *Kto zaś* – O; luka w R

w. 15 *cnotliwych* – F R O; *cnotliwy* – K₂

po w. 16 w K₂ przerwa w zapisie, a dalsza część utworu oddzielona powtórzonym tytułem *Drygał II*

w. 23 *tenże mól żrze* – F R O; *ten mól gryzie* – K₂

IX. MORS ULTIMA LINEA RERUM

W redakcji rękopiśmiennej na utwór ten składają się dwa epigramaty. Zapisano je jeden pod drugim w rękopisach: PAN Kraków 2257, k. 232r (dalej oznaczany jako Sw); PAN Kraków 1274, k. 68v (dalej oznaczany jako P); BJ 116, k. 85r (dalej oznaczany jako J). Podstawą przedruku jest przekaz Sw.

Śmierć

Bryła ziemie mój zamek, a pokój tarcica,
na łokieć w ziemię mój sklep i moja piwnica;
poduszka twardy kamień, ubiór gnoju szmata,
robak sługa, niestetyż, na cześć tego świata.

Albo tak

Ziemia mój dwór, a pokój deska, płótno szata,
robak sługa. To wszystko korzyść tego świata.

Tytuł: – Sw; *Nagrobek* – P J

w. 2 *w ziemię* – Sw; *ziemie* – P; *w ziemi* – J

w. 4 *robak* – P J; *ropa* – Sw

w. 6 *wszystka* – P; *wszystko* – Sw J

SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury	5
ŚWIATOWA ROZKOSZ Z OCHMISTRZEM	11
Do Czytelnika	12
[Dedykacja Mikołajowi Zenowicowi]	13
Światowa Rozkosz	15
Ochmistrz Dostatek	18
Pierwsza panna z fraucymeru – Pompa	19
Wtóra panna – Asystencja	20
Trzecia panna – Kompanija	21
Czwarta panna – Dyjeta	22
Piąta panna – Pijatyka	23
Szósta panna – Podwika	25
Siódma panna – Muzyka	26
Ósma panna – Saltarella	28
Dziewiąta panna – Krotochwila	29
Dziesiąta panna – Gra	31
Jedenasta panna – Przejazdka	33
Dwanasta panna – Uciecha	35
Vanitas vanitatum et omnia vanitas	41
Non licet plus efferre quam intuleris	42
Na toż	42
Czas	43
Nadzieja	44
Cnota	44
Złoto	45
Mors ultima linea rerum	46
Do Zoilusa	46
Komentarze	47
Komentarz edytorski	48
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji	48
II. Uwagi do tekstu	49
III. Zasady transkrypcji	53
Objaśnienia	55
Słownik wyrazów archaicznych	65
Aneks	72



ukazały się

HIERONIM MORSZTYN, *Światowa Rozkosz*
wydał Adam Karpiński

w druku:

KASPER TWARDOWSKI, *Pochodnia Miłości Bożej*
w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicza
KASPER MIASKOWSKI, *Zbiór rytmów*
w opracowaniu Aliny Nowickiej-Jeżowej

przygotowane do wydania:

WACŁAW POTOCKI, *Muza polska*
w opracowaniu Adama Karpińskiego
SEBASTIAN GRABOWIECKI, *Setnik rymów duchownych*
w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicza

w przygotowaniu:

KASPER TWARDOWSKI, *Lekcje Kupidynowe*
w opracowaniu Radosława Grześkowiaka
MIKOŁAJ KOCHANOWSKI, *Rotuły*
w opracowaniu Adama Karpińskiego
ALEKSANDER TEODOR LACKI, *Pobożne pragnienia*
w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicza
SEBASTIAN FABIAN KLONOWIC, *Roksolania*
w opracowaniu i przekładzie Mieczysława Mejora
JAN ŻABCZYC, *Symfonie anielskie*
w opracowaniu Adama Karpińskiego